Nr. 91 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Piątek 18 Kwietnia 1924

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000.000 „
przesyłką pocz. 6,000,000 „
Za granicę . . 10,000,000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń
za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . 10 gr.
Nekrologi . . . . 20 „
Nadesłane . . . . 25 „
Po kronice . . . . 30 „
Na 1-szej stronie . . . 40 „
Drobne od słowa . . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny . 50% drożej.
Nekrologi do 60 mm o 50% taniej.
Załącznik wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze“

Gra o wielką stawkę

Kraków, 17 kwietnia.

W Kownie zbiera się niebawem konferencja państw bałtyckich. Weźmie w niej udział **Litwa, Łotwa, Estonja i Finlandja,** a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, także **Rosja sowiecka.**

Konferencja ta **nie jest niespodzianką.** Już w styczniu wiedzieliśmy dobrze, że Litwa, **będąca w tym wypadku ekspozyturą Rosji sowieckiej i Niemiec,** zabiega o zwołanie takiej konferencji; wiedzieliśmy także, że **Rosja zamierza w niej wziąć udział bezpośredni.**

Polska była jednakże w położeniu bardzo szczęśliwem. Oto państwa bałtyckie (Łotwa, Estonja, Finlandja), w myśl ustalonej już od kilku lat tradycji, **zgłosiły swą gotowość do odbycia zjazdu w Warszawie z udziałem Polski.** Zjazd ten odbył się istotnie **w lutym, a więc na dwa miesiące** przed obecną konferencją kowieńską.

Gdyby nasz minister spraw zagranicznych zrozumiał był znaczenie zbliżenia Polski i państw bałtyckich, **zjazd warszawski byłby doprowadził do formalnego sojuszu,** któryby uczynił nierealną litewsko-rosyjską koncepcję polityczną usymbolizowaną przez zjazd kowieński.

Niestety, p. minister **Zamoyski** przejął się w zupełności poglądami tego obozu politycznego w Polsce, **który boi się zacieśnienia naszych węzłów z państwami powstałemi na gruzach dawnej Rosji.** Obóz ten — a wraz z nim p. Zamoyski — przekonany jest, że **wszystkie te państewka są efemerydami,** że wrócą w skład imperjum rosyjskiego, skoro tylko Rosja wyzwoli się z pod jarzma sowietów, że **przeto nie należy angażować się w politykę** zabezpieczającą **ich byt niepodległy, bo to mogłoby nas narazić „przyszłej Rosji“.**

Zjazd bałtycki, lekceważony przez p. ministra, prowadzony z widoczną wolą jak najszybszej jego likwidacji, **zakończył się fiaskiem.** Dziś urządza Litwa zjazd **kowieński** z dużo większemi szansami powodzenia „niżby to było przed dwoma miesiącaami. Przewidującej polityce ministerstwa spraw zagranicznych — cześć!

Na konferencję kowieńską przychodzi Litwa otoczona **aureolą zwycięstw dyplomatycznych.** Potrafiła ona, wbrew pierwotnemu rozstrzygnięciu mocarstw, **zdobyć pomyślne dla siebie rozstrzygnięcie sprawy Kłajpedy, a przy tej sposobnieści pokonała wielokrotnie od siebie potężniejszą Polskę.** Urok tego zwycięstwa działać będzie niewątpliwie na delegatów Łotwy, Estonji i Finlandji.

Pozatem nasza porażka kłajpedzka daje Litwie do ręki atut **bardzo realny** z dziedziny gospodarczej np. wobec Łotwy.

Łotwa potrzebuje koniecznie **wolnego tranzytu przez Litwę** (kolej Libawa-Romny). Jest to kwestja pierwszorzędna dla rozwoju portu libawskiego. Po pomyślnem dla Litwy rozstrzygnięciu sprawy Kłajpedy ma ona pod tym względem **Łotwę całkowicie w swoich rękach.** Tu należy szukać jednej z dalszych przyczyn, dla których delegaci łotewscy jadą do Kowna i dla których na przyjaznej nam dotąd Łotwie bierze górę prąd antypolski, którego wyrazem jest choćby masowe wywłaszczanie właścicieli ziemskich — Polaków.

Fatalna polityka Polski wobec państw bałtyckich, niedołęstwo na terenie Ligi Narodów **wywołały widmo sojuszu politycznego Litwy i Łotwy** i związku wszystkich państw bałtyckich z Kownem.

Mimo wszystko **sytuacja nasza nie jest beznadziejna.** Duch historji i realne potrzeby państw bałtyckich są **naszymi sojusznikami. Łotwa, a zwłaszcza Estonja i Finlandja** odczuwają mimo wszystko instynktownie, że związek bałtycki stworzony przez Litwę, **to narzędzie w ręku Rosji, a temsamem pułapka na ich niepodległy byt.**

W ostatnich czasach zaszły fakty, stwierdzające, że obawa przed Rosją istnieje w bardzo **poważnym stopniu w Estonji, Finlandji i Skandynawji.**

Oto jedno z pism warszawskich donosi w korespondencji z Rewla, że estońskie ministerstwo spraw wojskowych złożyło niedawno Sejmowi **projekt ustawy o obronie wybrzeża.** Sprawę tę omawiano na tajnem posiedzeniu Sejmu, na którem projekt odrzucono, gdyż byłby zbyt kosztowny. Ministerstwo wojny nie dało za wygraną i po raz drugi projekt ów ukaże się na porządku obrad, a jak twierdzą koła wtajemniczone, **tym razem projekt nie będzie już odrzucony.**

Jakież to pobudki zmusiły rząd estoński do takiej natarczywości, mimo, że ustawa wielkie pociągnie za sobą ciężary dla tego najmniejszego państwa bałtyckiego. Są to pobudki te same, dla których minister spraw zagranicznych Szwecji, **Hederstjerna,** w przemowie, która wielkie wywarła wrażenie, oświadczył, iż Szwecja musi zawrzeć z Finlandją przymierze na wypadek konfliktu jej z Rosją.

Po podpisaniu traktatu wersalskiego **zasadniczej zmianie uległ** stosunek sił zbrojnych na Bałtyku. Panowały na nim przed wojną niepodzielnie **Niemcy.** Gdy zniknęła z powierzchni mórz niemiecka flota wojenna, **miejsce jej zajęła flota rosyjska.** Nie może wprawdzie Rosja budować nowych jednostek bojowych, rozporządza jednak dawną flotą carską, którą doprowadzić usiluje do porządku i zbroi, budując ponadto wcale pokaźną ilość łodzi podwodnych i torpedowców. Załogę organizuje się z wypróbowanych komunistów. **Rosja sowiecka jest dziś najpoważniejszą potęgą morską na Bałtyku,** który prasa sowiecka nazywa z przechwałką „naszem morzem“.

Na zamiary sowietów rzucają pewne światło **żądania,** które wysunęli ich przedstawiciele podczas konferencji **w Rzymie** co do rozbrojenia na morzu. Zażądali, jak wiadomo, prawa dla Rosji do utrzymywania na morzu Czarnem, w zatoce fińskiej i kaspijskiej floty do tonażu **400.000 ton,** a przedewszystkiem obstawali przy wielkich jednostkach bojowych, choć mocarstwa, między niemi i Szwecja przyznawały sowietom tylko **142.000 ton.** O upór ten sowietów rozbiła się ostatecznie konferencja.

Zna dobrze Estonja te zamiary sowietów, by zapanować niepodzielnie nad zatoką fińską i bałtycką, co niepokoi wszystkich ich sąsiadów. Z uwagą śledzi te zamiary **Finlandja,** gdzie istnieje silny prąd **antyrosyjski i Szwecja,** gdzie zarówno aktywiści, jak i liberali myślą o przeciwdziałaniu planom sowieckim. Nawet w **Norwegji** sprawa ta budzi zajęcie, o czem świadczy niedawny artykuł „Arbeterbladet“, w którym pismo to twierdzi, iż Szwecja nie poprzestanie na porozumieniu z Finlandją, lecz **nawiąże prawdopodobnie bliższe stosunki z Estonią i Łotwą, ażeby utworzyć nowy związek bałtycki** dla utrzymania nowego stanu rzeczy na Bałtyku.

Polityka polska powinna **wyzyskać tę obawę przed Rosją,** zainteresować się **bliżej wyłaniającą się koncepcją związku skandynawsko-bałtyckiego** i naprawić to, co dotąd zaniedbano.

Głos ma **nasze ministerstwo spraw zagranicznych.** Od jego szybkiej, energicznej i celowej działalności zależy, czy **powstanie związek bałtycki** przeciw Polsce pod egidą Litwy, a w oparciu o **Rosję,** czy wielki systemat sojuszowy państw od **fjordów norweskich po kresy białorusko-wołyńskie przy czynnem współdziałaniu Polski i w oparciu o nią.**

—oo—

Rada ambasadorów przyjęła do wiadomości protest polski w sprawie Kłajpedy

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 17 kwietnia. Donoszą tu z Paryża: **Konferencja ambasadorów przyjęła do wiadomości protest rządu polskiego w sprawie Kłajpedy.**

Wyjaśnienie prezesa Banku Polskiego, p. Karpińskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Dzisiejszy „Nasz Przegląd“ podaje **wywiad z prezesem Banku Polskiego p. Karpińskim.**

W wywiadzie tym p. Karpiński jeszcze raz wyjaśnia powody, dla których komitet organizacyjny wprowadził na listę członków Rady nadzorczej p. Mielczarskiego. P. Karpiński tłómaczy, że **na kandydaturę p. Mielczarskiego zgodziły się zblokowane organizacje gospodarcze i wynik wyborów na Walnem zgromadzeniu był nieoczekiwany.**

Charakterystycznem i bardzo ujemnem — naszem zdaniem — jest twierdzenie p. Karpińskieo, że **perzydent Rzeczypospolitej nie mógł się zgodzić, by usunięto przedstawiciela, reprezentującego sfery drobnych subskrybentów.** Jest rzeczą bowiem niedopuszczalną, aby do walki o mandaty do władz Banku wciągać osobę prezydenta Rzeczypospolitej.

Z wywiadu dowiaduemy się dalej, że **przeciw wybranym członkom komisji rewizyjnej rząd protestu nie założył,** statut bowiem takiego prawa mu nie nadaje.

Na pytanie, **dlaczego komitet organizacyjny nie przyznał do Rady nadzorczej żydom żadnego mandatu,** p. Karpiński oświadczył, że sprawy składu Rady nadzorczej nie można było stawiać na podłożu politycznem, **lecz na podstawie fachowości kandydatów.**

Co do dalszego toku sprawy p. Karpiński zaznacza, że Rada nadzorcza mimo braku dwunastego swego członka **może z ważnością obradować, statut bowiem uznaje prawomocność uchwał Rady przy obecności 7 jej członków.** — Walnego zgromadzenia akcjonarjuszy Banku **rząd ani Rada nie zamierza obecnie zwoływać, a sprawa uzupełnienia Rady załatwiona zostanie z końcem roku** przez nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonarjuszy.

Skład personalny dyrekcji Banku Polskiego

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Dnia 16 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady nadzorczej Banku Polskiego. Wybrani i zatwierdzeni przez ministra skarbu członkowie Rady złożyli ślubowanie na ręce prezesa Rady Karpińskiego. Następnie odbył się wybór **dyrekcji banku,** w skład której weszli dr Władysław **Mieczkowski jako naczelny dyrektor, Karol Rybiński jako zastępca, Jan Koziełł, dr Michał Gaidler i dr Zygmunt Karpiński jako dyrektorzy.** Rada zajmowała się szeregiem spraw, związanych z przejęciem P. K. K. P. Szczegółowe umowy z ministerstwem skarbu w tej sprawie będą przedmiotem posiedzenia Rady w dniu 17 bm. o godz. 11 rano.

Członkowie Rady N. nie potrzebują zatwierdzenia ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. W związku z komunikatem urzędowym, donoszącym o pierwszem posiedzeniu Rady nadzorczej, który zaznacza, że „wybrani i zatwierdzeni przez ministra skarbu członkowie Rady złożyli ślubowanie“, „Rzeczpospolita“ wskazuje, iż **statut Banku nie przewiduje, by wybrani członkowie do Rady mieli być przez kogokolwiek zatwierdzani.**

Dwie katastrofy lotnicze

Pod Warszawą i Dęblinem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Dzień wczorajszy zapisał się znowu smutnie w dziedzinie naszego lotnictwa wojskowego. Wczoraj mianowicie **wydarzyły się dwie katastrofy lotnicze, na aparatach systemu A. 300, pochodzące z fabryki Laszkiewicza w Lublinie.** Pierwszy wypadek miał miejsce w Warszawie w okolicy Marymontu. Mianowicie kapitan I pułku lotniczego **Jerzy Długoszewski** wzniósł się na aparacie A. 300 ze sierżantem Maruszewskim. **Na wysokości około 300 metrów motor odmówił posłuszeństwa.** Lotnikom pozostawało lądować albo na las albo na moczary. W ostatniej chwili kapitan Długoszewski zauważył małą przestrzeń, na którą zdecydował się lądować. **Wskutek zepsutego jednak motoru i bardzo nierównego terenu, samolot uległ rozbiciu.** Z katastrofy kap. Długoszewski **odniósł poważne poranienia,** sierżant Maruszewski **wyszedł cało.**

Drugi wypadek miał miejsce pod Dęblinem. W odległości 31 klm. od Dęblina wczoraj o g. 6-tej **wieczór samolot A. 300,** jadący z Krakowa **do Warszawy rozbił się.** Szczęśliwym wy**padkiem nikt z obsługi nie doznał szwanku.**

Zaznaczyć należy, że samoloty fabryki Laszkiewicza w Lublinie stale niemal ulegają nieszczęśliwym wypadkom.

Mnożna na maj dla urzędników państwowych i oficerów

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). Rada ministrów powzięła uchwałę w przedmiocie określenia mnożnej na maj br. Mnożną dla określenia **uposażenia funkcjonarjuszy państwowych i wojska na maj ustalono na 0.36 złp., względnie na 648.000 mkp.**

Archiwum Lenina i „grzeczność“ p. ministra Zamoyskiego

Dowiedzieliśmy się w ostatnich dniach z prasy o poszukiwaniach, czynionych przez p. Fürstenberg-Haneckiego w Poroninie i Krakowie za rękopisami i korespondencją Lenina. Całość tych zbiorów, ongiś zebranych przez policję austrjacką przy aresztowaniu Lenina w początkach wojny, złożona została w archiwum sztabu generalnego w Warszawie. Pan minister spraw zagr. hr Zamoyski bez żadnego wahania przyrzekł p. Haneckiemu wydanie tych zbiorów sowietom; za co p. Hanecki pochwalił go gorąco w wywiadach dziennikarskich.

Decyzja pana ministra Zamoyskiego była równie lekko i bez namysłu powzięta, jak cały szereg innych jego kroków i postanowień. Rękopisy po Leninie, pierwszorzędny materjał historyczny, nie były teraz własnością prywatną, ale państwową, odziedziczoną w spadku po rządzie austrjackim. Jeżeli się komuś robi prezent z własności publicznej, to chyba w wyjątkowym wypadku, za jakąś rekompensatą odpowiednią. Tymczasem pan minister Zamoyski rozporządził się zbiorami poleninowskiemi zbyt pochopnie, czyniąc z nich podarunek sowietom w tej właśnie chwili, gdy władze sowieckie odmawiają Polsce wydania przyznanych traktatem ryskim zbiorów archiwalnych i bibljotecznych, zrabowanych ongiś Polsce. W ostatnich tygodniach odmówiły wydania bezcennych rękopisów Załuskich, już dawno nam przysądzonych przez komisję mieszaną i wydzielonych z całości zbiorów Bibl. publicznej w Petersburgu. Sowieckie władze wojskowe odmówiły wydania zabranych zbiorów kartograficznych, które dziś mają jedynie wartość historyczną, a które też już nam zostały przyznane. Sprzeciwiły się władze sowieckie wydaniu wszelkich dawnych archiwaljów koronnych, jak Metryka litewska, t. zw. Metryka wołyńska, akta wołyńskie, nawet w partjach odnoszących się do terytorjów, należących dziś do Rzplitej. Ostatnio odmówiły też wydania zabranego podczas wojny światowej mienia Narodnego Domu i Stauropigji lwowskiej.

I w tej właśnie chwili pan minister Zamoyski przez „grzeczność“ robi sowietom prezent z posiadających dla nich ogromną wartość i pamiątkową i naukową, rękopisów i korespondecji Lenina z lat 1911—1914. Wogole trzeba z żalem podkreślić, że ministerstwo spraw zagranicznych, a w szczególności pan minister Zamoyski, nie okazują dostatecznego zainteresowania ani nie udzielają należytego poparcia zabiegom o rewindykację poi[illegible]

JAN WIKTOR.

Z CYKLU:

LEGENDY O GRAJKU CHRYSTUSOWYM

(Ciąg dalszy). 2

Odleciał w głąb ogrodu. Zginął w alejach mroku i w alejach nieprzejrzanego swego smutku. Jak obłąkany latał, bezradnie bił skrzydłami o sęki, rozdzierał ciało i boleścią ran wołał, zaklinał. Jego krzyk o pomoc cichł i znów się wyłamał, wciąż migał cień, wciąż ściekał świergot.

Drgnął ogrójec, przeszyty głosem rozpaczy ptaszęcej. Obłoki, spoczywające na rozjaśnionych niebiosach jakby cudowne widziadła wśród upojeń świetlistych, nagle zaćmiły się i westchnieniem cienia wionęły ku ptakowi.

— Jasność mych marzeń zmąciłeś. Jakąż wieść roznosisz?...

Drzewa niespokojnie zafalowały, nagłym dreszczem przejęte, zaszumiały...

— Czemu nas trwożysz? Co się stało? Sen spędziłeś z liści uśpionych.

Kwiaty zadrżały: Otrząsasz jasność z oczu naszych ros.

Powiew, zbudzony z uroczego snu, wybiegł z zagajów wonnych, spłynął szelestnemi krokami pomiędzy liśćmi i zaszemrał.

— Dlaczego nas smucisz łzami swemi...

Ale wnet gaj znieruchomiał. Zacichło wszystko, zasłuchane z przytajonem tchem. Gwiazdy jeno błyszczały, jakby oczy anielskie iaśniejące ciekawością.

W ciszy śmiertelnych wyczekiwań ptak zaświergotał, obwieścił całemu światu ostatnim najboleściwszym dźwiękiem żałosną nowinę.

— Chrystus płacze... Wy nie czuwacie, o małego serca...

Szelest srebrnych blasków opadł w ciemności. Pomroka czarna spowiła duszę ziemi. Gdzieś łzawy dźwięk się rozsmucił, jakby jesienny promień zapłakał, gdzieś serce okryte kirem załkało. Ogród chwiał się wstrząsany boleśnie. Drzewa pochylały się ku sobie, splecione ramionami, zlewały je rzęsistemi łzami ros. Wieść żałobna przechodziła, szeptem podawana.

Ptak przebiegał od drzewa do drzewa, wzlatał ku obłokom, ku gwiazdom, spadał na ziemię i różańcem skarg, próśb, zaklęć, rozpaczliwych trzepotań opasywał ją, jak dziecko zbłąkane na rozstajach ogarniające krzyż ramieniem błagań i cierpienia. Wołał, zaklinał:

Daj pomoc... ucisz... ukój... mękę... ulituj się nad Synem Bożym...

— Bezsilneśmy — zaszeptały zaćmione promienie, mroczne obłoki i żałobne cienie.

Wtem wiatr wzruszony gwałtownym powiewem, rozbujał młode, wiotkie pędy drzewa, pod którym Chrystus klęczał.. Gałęzie tknięte przedziwną mocą zachwiały się, skłoniły w pokorze i nisko opadły, niby omdlałe ręce matki idącej za trumną jedynego syna.

Drzewo objęło miłościwie postać ramionami konarów i zroszonemi liśćmi, wykąpanemi w zdroju srebrnym księżycowej poświaty, z czułością ocierało oblicze zlane krwawym potem.

Przejęte bezmiernem wzruszeniem, szeleściło słowa tajemne, słowa nieznane, ostatnie, które Pan zabrał na Golgotę jako pociechę niewypowiedzianej dobroci od drzewa płaczącego.

— Wciąż drżał szept liści, wciąż spadały krople rosy na uznojone czoło, na ręce spalone przeczuciem ran, na usta czujące straszność przyszłych zelżeń...

...Cisza złowiła skrzyp stąpań lisich i przyczajonych szeptań.

Dreszcz złowieszczy przeszył dusze nocy.

Cień mignął w zaćmionej smudze blasku i rozwiał się w gęstwinie.

Ścieżką mroku, podstępnie przekradał się człowiek z obłudnym, zdradzieckim pocałunkiem.

II.

Zgromadzeni nasycili oczy widokiem męczarni bożej i zadowoleni schodzili ku domowi swych codziennych spraw. Przed odejściem miotali obelgi i groźby ustami, oczami, pięściami, a wciąż mieli pełne piwnice nienawiści. Każdy wypełniał przykazania złości, przed któremi składa ofiarę człowiek z najcenniejszych darów myśli i uczuć. Na pożegnanie stawali przed krzyżem z wykrzywioną twarzą i urągali, bluźnili, plwali w oblicze Męki, w obłok jaśniejącej Dobroci.

— Ha! ha! — tyś teraz wysoko posadzony, wyniesionyś ponad wszystkich.

— On pod niebiosami...

— Powiedz co widzisz... uwierzymy w Ciebie, ale przemów krwawemi słowami.

— Milczysz... Krew Twoja rozlewa się wraz z gnojem złoczyńców, zgnije, jak zgniją twoje nauki, zadeptane przez nas... o tak... patrz — zgraja wreszczała, tratując purpurowe ślady krwi.

Wtedy Chrystus bardziej cierpiał, wszystkie rany bardziej broczyły krwią.

— Kazał rozdawać wszystko, został teraz bez szaty — wypełnia swoje przykazania!

— Głupiś! on w szkarłaty teraz odziany.

— Ha! ha! — szata na nim królewska.

— Patrzy z wyżyn, aby widzieć krańce dalekiego swego królestwa.

Ptak unosił się wśród gwaru, wśród przekleństw, jak płacz wśród ciosów, wciąż bardziej obijany, wciąż boleśniej łkający:

— O ludzie! o ludzie zakamieniali... nie wiecie, jak wielką prawdę wypowiada wasza złość ustami waszemi. Dlaczegoście ślepi i głusi, dlaczego bram serca nie otworzycie, dlaczego musicie wszystko biczować, kamieniować, aby dopiero w pokrwawione przykazania wierzyć... dlaczego...? — wysączały się pytania z udręczonej piersi. — Krzyżują ręce, aby ręce dobroci nie przycisnęły ich do piersi miłosierdzia, plwają w usta, które miłość głoszą... przybijają gwoździami nogi, aby nogi miłości nie zeszły na padół ziemski...

Dźwięki ginęły bez śladu — padały w gwar niesłyszane...

Golgota pustoszała powoli.

Część tłuszczy jeszcze została. Dla nich obraz ścinający krew w żyłach był widowiskiem rzadkiem, ciekawem, godnem patrzenia. Oni mieli dopełnić miary, oni mieli wypełnić przeznaczenie miłości, która z padołu tego życia w nieśmiertelność musi zabrać każdy krok, każde westchnienie wyszydzone i wzgardzone. Oblani potem, paleni pożogą skwaru, mówili, że chcą obaczyć Eljasza, przybywającego na ognistym wozie. Jedni gapili się na zabawę żołnierzy, rzucając losy o szaty ziemskie, inni siadali na kamieniach. Nagle wielu z nich zerwało się. W popłochu poczęli zbiegać zboczem, ślizgając się na głazach, padając w krzewy i ciernie przydrożne. Przerażeni spoglądali w górę, zaraz jednak zakrywali oczy i co tchu pędzili w stronę miasta.

W pewnej chwili słońce upiornem się stało, potem zaskrzepło w purpurze, jakby serce jego pękło i krwią zalało oblicze. Światło jeszcze raz rozżagwiło się, a potem nagle zmierzchło, zaćmiło się i martwe padło w bezdnie mroku. Wśród nocy rozpętał się gniew orkanów. Migoty błyskawic przelatywały nagle, groźne, przerażające. Burza wezbrana złością, rąbała piorunami skały i z hurkotem ciskała w przestworza. Kamienie z odwiecznych łożysk się poruszyły i przekleństwem padły. Wody w bezdniach zafalowały, zbałwanione zahuczały zniszczeniem. Drzewa pękały od wierzchołka po korzenie, jakby z rozpaczy rozdzierały szaty swoje. Z wszystkich stron zbiegły się wichry, rzuciły się twarzą pod krzyż i łkały w głazy. Pod ciosami grozy trząsł się cały świat. W chaosie rozszalałych żywiołów, w deszczu spadających gromów, w zawierusze płomieni, iun, w opętańczym tańcu burz, w hukach wściekłych orkanów, miotała się druzgotana, bita, tłuczona ziemia, jak krucha łódź na zbałwanionem morzu. Z pośród wrzawy ognistych wichrów, rzucanych głazów, żagwi błyskawic, z pośród ło[illegible]

skich zbiorów naukowych. Obowiązkiem posłów sejmowych jest zwrócić uwagę p. ministra Zamoyskiego, że zbiory Lenina nie mogą być wydane sowietom, jeśli te nie zaniechają natychmiast oporu przeciwko zwróceniu Polsce tych skarbów naukowych, które się jej w myśl wymagań prawnych i moralnych i zgodnie z artykułami traktatu ryskiego należą.

O czem mówią i o czem piszą?

(Sprawa mniejszości kresowych. — Trzeba się zdobyć na jasny program! — Czy stała delegacja do Ligi Narodów jest potrzebna?

Jak wiadomo, rząd prez. Grabskiego, załatwiwszy się z pierwszą fazą sanacji skarbu, zamierza **poświęcić specjalną uwagę sprawom kresowym, a przedewszystkiem kwestji narodowościowej na kresach.**

Z tej okazji występuje **„Czas“** z artykułem zasadniczym, wykazującym konieczność odpowiedzenia na szereg pytań, określających nasz stosunek do żądań postulatów tych mniejszości kresowych. „Czas“ porusza następujące **kwestje: 1) językową,** tj. w jakiej mierze uwzględniać języki nauczycieli w urzędowaniu administracyjnem i sądownictwie, 2) **religijno-kościelne, 3) szkolne, 4) samorządowe i 5) autonomji narodowościowej.**

„Dotychczas nie odpowiedział na te kwestje żaden rząd, licząc się z faktem, że w społeczeństwie polskiem (i w Sejmie) nie ma co do nich zgody; bo podczas gdy jedni kierują się **liberalizmem,** względami na zagranicę i nadzieją, iż polityka życzliwa usunie irredentę kresową, to drudzy są zdania, że Małorusini a zwłaszcza Białorusini **nie są żadną narodowością** zdecydowaną, a tylko ślepą i głuchą bryłą etniczną, z której można urobić albo Polaków albo Rosjan. Między temi dwiema sprzecznościami wahał się dotąd każdy rząd polski, ulegając raz jednej a raz drugiej, pomimo, że przeskakiwanie od jednego do drugiego poglądu niweczy wszystkie korzyści, które mógłby przynieść zarówno liberalizm konsekwentnie stosowany jak i polityka polonizacyjna, o ileby była w ostatecznych konsekwencjach przeprowadzoną.

Raz trzeba więc wybrać: wóz albo przewóz. A gdybyśmy nawet byli zdania — jak **sądzą niektórzy** — że w całej tej kwestji **żadna skrajność,** ani ta, której broni obóz wszechpolski (polonizacja kresów) ani ta, której bronią socjaliści (liberalizm nieograniczony) **nie jest w całej rozciągłości wskazaną,** ale że trzeba iść drogą pośrednią, omijając pewne trudności i odmieniając politykę w miarę lokalnych warunków, — **to i tak decyzja zasadnicza jest potrzebna.** Nikt nie może robić kompromisu czasowego lub lokalnego, kto nie zdaje sobie sprawy z całości pewnej kwestji i z ostatecznego celu, do którego państwo choćby po drodze pośredniej zdąża“.

„Głos Narodu“ zaatakował niespodziewanie **decyzję przywrócenia stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów,** określając ją jako synekurę dla p. **Skrzyńskiego(?).**

„Żadne inne państwo takiego stałego delegata przy Lidze nie posiada, a nawet państwa w Radzie Ligi reprezentowane, nie wysyłają do Rady osobnych przedstawicieli (Właśnie dlatego. Red.), lecz mianują nimi swych ambasadorów w Paryżu lub ministrów. Z ilości spraw polskich, jakie ostatniemi czasy były przez Ligę załatwiane, nie należy wnioskować, że taka stała klientela Polski w Lidze jest, powinna lub musi być regułą. Sprawa kłajpedzka dostała się do Rady Ligi na drodze wyjątkowej, podobnie jak sprawa Jaworzyny. Po ich załatwieniu trudno znaleźć nową kwestję polską, którąby Rada ambasadorów mogła przekazywać Lidze. Granice Polski są przecież już ustalone. Sprawy kolonistów i obywateli niemieckich zostały przyjęte przez Ligę bezprawnie przez niedbalstwo lub niedołęstwo naszego stałego delegata przy Lidze p. Askenazego(?). Obecnie jednak i one znajdują się w stanie likwidacji.

Pozostają tylko stałe spory z Gdańskiem, ale do ich prowadzenia i obrony powołuje się zwykle do Genewy naszego komisarza w Gdańsku, którego w tym celu mianuje się na czas sesji Ligi drugim polskim delegatem. Taki komisarz, stykający się codziennie ze sprawami Gdańska, lepiej potrafi praw polskich bronić niż obcy tym sprawom dyplomata.

Jedyną kwestją, którą Rada Ligi będzie się starała Polskę niepokoić, jest problem ochrony mniejszości. W tej dziedzinie musi Polska wytężyć wszystkie swe siły, by zamachy Ligi odeprzeć i by się od zobowiązań traktatu o mniejszościach uwolnić. Atoli podnoszenie autorytetu Ligi przez mianowanie osobnego przy niej ambasadora jest napewno obraniem fałszywej drogi do tego celu“.

Dziwna naiwność i zaślepienie! Przecież Liga zajmuje się naszemi sprawami nie dlatego, że **my Ligę** o to prosimy, ale że nasze sprawy zostają do niej skierowywane **ponad naszą głową.** Weźmy pod uwagę choćby kwestję naszych mniejszości. Liga zajmuje się **niemi ciągle,** a jeżeli właśnie chcemy jej zamachy odeprzeć, to **musimy mieć na terenie Ligi stałą, dobrze się orjentującą delegację.**

Pozatem „Głos Narodu“ przeoczył, zdaje się, doniosły fakt, że **wskutek polityki angielskiej,** pragnącej stworzyć z Ligi Narodów **podstawę międzynarodowej polityki,** jej znaczenie w tej dziedzinie **znacznie wzrosło.** Poincare, powołując do gabinetu zwolennika tej koncepcji **Jouvenala,** dał dowód, że skłonny jest **częściowo ją uwzględnić.** Wiadomo również, że w niedługim czasie wstąpią do Ligi Narodów **Niemcy i Rosja.** Brak naszego stałego delegata do instytucji, która jest już dziś, a będzie w jeszcze większym stopniu kuźnią polityki międzynarodowej, **mógłby się odbić fatalnie na całej przyszłości państwa.** Trzeba się zdobyć na trochę szersze horyzonty!

Najważniejsze postanowienia Ustawy o ochronie lokatorów

Ile wynosić będzie komorne i jak się oblicza.

Kraków, 17 kwietnia.

I.

Uchwalona przed kilku dniami w ostatecznej formie przez Sejm ustawa o ochronie lokatorów zacznie obowiązywać zapewne już od dnia 1 maja 1924 r.

Dla orjentacji naszych czytelników podajemy najważniejsze postanowienia niniejszej ustawy. Głównym artykułem ustawy o ochronie lokatorów jest artykuł, dotyczący komornego. Ustawa więc mówi, że **podstawą do określenia komornego dla lokali objętych ustawą jest komorne płacone w czerwcu 1914 roku.**

W wypadkach spornych podstawowe komorne określa urząd rozjemczy do spraw najmu lub sąd.

Komorne dla mieszkań objętych ustawą i co do których nie zawarto wolnej umowy wynosi w maju i czerwcu 1924 r.:

dla jednopokojowych mieszkań (nie licząc kuchni etc.) **5% podstawowego komornego;**

dla mieszkań dwu- i trzypokojowych (nie licząc kuchni etc.), dla lokali handlowych, przedsiębiorstw wykupujących świadectwa IV kategorji i dla pracowni rzemieślniczych, wykupujących świadectwa VIII kategorji — **10% podstawowego komornego;**

dla mieszkań złożonych z 4 do 6 pokojów (nie licząc kuchni etc.), dla pomieszczeń zajętych przez zakłady naukowe i wychowawcze, dla lokali spółdzielni robotniczych i robotniczych związków zawodowych — **15% podstawowego komornego;**

dla sklepów i innych pomieszczeń handlowych i przemysłowych, za które podstawowe komorne nie przekraczało rocznie sześciuset rubli, dla pensjonatów, pracowni, nie połączonych z mieszkaniem (z wyjątkiem pracowni malarzy i rzeźbiarzy) oraz dla mieszkań liczących conajmniej 7 pokojów **20% podstawowego komornego;**

dla sklepów i lokali handlowych i przemysłowych droższych oraz dla hoteli — **25% podstawowego komornego.**

Redakcyj i administracyj pism, lokali zajętych na wykonywanie wolnych zawodów, na pracownicze związki zawodowe oraz instytucje kulturalne i oświatowe ustawa nie zalicza do rzędu lokali handlowych i przemysłowych, lecz traktuje narówni z mieszkaniami.

Poczynając od 1 lipca 1924 r. do 1 stycznia 1925 wymienione wyżej dla poszczególnych pomieszczeń stawki procentowe wzrastają co kwartał o 4%.

Od 1 stycznia 1925 r. stawki będą wzrastały o 6% co kwartał. Podwyżki ustaną z chwilą, gdy komorne dosięgnie wysokości 100% podstawowego komornego.

Komorne oblicza się w złotych polskich, przyjmując za podstawę następujący klucz:

100 rubli przedw.	=	**266 złp.**
100 mk. niem. przedw.	=	**123 „**
100 koron austr. przedw.	=	**105 „**

Na żądanie lokatora komorne płatne będzie w ratach miesięcznych.

Poza komornem lokator musi płacić jeszcze świadczenia, a mianowicie: **za dostarczoną wodę, za używanie kanałów, za czyszczenie kominów, za oświetlenie klatek schodowych, za wywóz śmieci oraz za wynagrodzenie dozorcy domowego.**

Właściciele domów obowiązani są wywiesić i stale utrzymywać w bramie wykazy przypadających na każdego lokatora t. zw. świadczeń. Na żądanie lokatora obowiązani są przedłożyć szczegółowe rachunki.

Z wyjątkiem wody i opłaty za kanały wszystkie inne świadczenia przestają obciążać lokatora z chwilą, gdy komorne dojdzie **do 50% podstawowego komornego.** Natomiast za wodę i kanały lokator przestaje płacić, kiedy komorne dojdzie **do 75% podstawowego komornego.**

Trzęsienie ziemi w Szwajcarji

Ze Szwajcarji donoszą następujące szczegóły trzęsienia ziemi:

W Genewie i Zurychu odczuto trzęsienie ziemi w czasie między godz. 1'45 a 1'48. Ustalono, że ognisko trzęsienia ziemi znajdowało się w kantonie **Wallis.** Trzęsienie to spowodowało znaczne **uszkodzenia budynków** w miejscowościach Visp, Zermatt i Brieg. Jest to najsilniejsze w ciągu ostatnich 30 lat trzęsienie ziemi.

KRONIKA

Kraków, 17 kwietnia.

(s) **ŻAŁOBA W KOŚCIOŁACH.** Szereg uroczystości W. Tygodnia rozpoczął się dziś w kościołach, pamiątką ustanowienia ofiary mszy św. i Najśw. Sakramentu.

Wyrazem radości z powodu ustanowienia tego Sakramentu jest biały kolor szat, w których kapłan odprawił w dniu dzisiejszym mszę św.

Na „Glorja“ rozbrzmiały przy dźwiękach organu dzwony we wszystkich kościołach.

Dziś odbyła się tylko jedna msza w kościołach. Reszta duchowieństwa oraz wierni przystąpiła podczas mszy do komunji świętej.

Po skończonej mszy świętej kościoły owiane zostały smutkiem i żałobą. Dzwony i organy po radosnem „Glorja“ umilkły i odezwą się dopiero na „Glorja“ w Wielką Sobotę. Dzwonki przy mszy św. zastępować będą bezdźwięczne kołatki.

(s) **CEREMONJA UMYWANIA NOG.** Dziś po mszy św. odbywała się w niektórych kościołach ceremonja umywania nóg 12 starcom na pamiątkę ostatniej wieczerzy Chrystusa, odbytej z apostołami. W czynności tej kapłani naśladują samego Zbawiciela, który podczas ostaniej wieczerzy umył nogi apostołom, dając ludziom przykład pokory.

Ceremonji tej dokonał w bazylice katedralnej ks. biskup Sapieha, w kościele zaś Marjackim ks. infułat Wądolny. Nadto odbędzie się podobna ceremonja po południu w kościele XX Misjonarzy na Kleparzu.

W WIELKI CZWARTEK W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA odbędzie się Jutrznia o godz. 6 wieczór, w czasie której orkiestra smyczkowa 20 p. p. pod kierunkiem kapelm. J. Szreyera wykona utwory pasyjne Wagnera („Parsival“ i chór pielgrzymów), Handla (orat. Mesjasz), Mendelsohna (orat. Eliasz „Rozedrzyjcie szaty wasze“).

MUZYKA KOŚCIELNA. W pierwsze święto wielkanocne podczas sumy o godz. 10 w kościele Marjackim wykona chór męski seminarjum naucz. z tow. orkiestry pod kierunkiem prof. F. Koniora mszę Kemtera i inne pieśni religijne. Przy organach akad. K. Konior.

(s) **TELEGRAM GRATULACYJNY KRAKOWA DO ARCYB. CIEPLAKA.** Przed kilku dniami prezydjum miasta bezpośrednio po powrocie arcyb. Cieplaka wysłało telegram następującej treści: „Najprzewielebniejszemu pasterzowi imieniem m. Krakowa przesyłam wyrazy hołdu i czci oraz radości z powodu uwolnienia się z niewoli i cierpienia. — Prezydent miasta Federowicz“.

FERJE ŚWIĄTECZNE W URZĘDACH. W urzędzie wojewódzkim, starostwach oraz w urzędach podległych ministerstwu spraw wewnętrznych urzędowanie normalne trwa w Wielki Piątek do godziny 1 po południu, poczem rozpoczyna się we wtorek 22 bm. o zwykłej godzinie.

WRĘCZENIE ORDERÓW. Dnia 16 bm. wojewoda krakowski w sposób uroczysty i zgodny z ustalonym ceremoniałem wręczył odznaki krzyża komandorskiego orderu „Odrodzenia Polski“ lekarzowi dr Augustowi Kwaśnickiemu, krzyża oficerskiego artyście-malarzowi Piotrowi Stachiewiczowi. Zarazem wręczył wojewoda w obecności prezesa dyrekcji kolei państw. Prachtla-Morawiańskiego odznaki krzyża oficerskiego naczelnikowi parowozowni Juljuszowi Orłowiczowi i odznaki krzyżów kawalerskich: naczelnikowi sekcji konserwacji inż. Stan. Kaiserowi, oraz naczelnikowi urzędu ruchu w Tarnowie Walerjanowi Kulikowi, wreszcie odznaki krzyżów kawalerskich tegoż orderu siostrze Walerji Czarnowskiej, Nazaretance i znanej w Krakowie z działalności społecznej i humanitarnej p. Marji Bogdanikównej.

(s) **GOŚCIE ZAGRANICZNI W KRAKOWIE.** Od kilkunastu dni toczyły się w Warszawie między delegacją sowiecką a przedstawicielami min. kolei konferencje celem uzgodnienia rozkładu jazdy i wzajemnego tranzytu towarowego. Konferencja ta jest już na ukończeniu i w przerwie tej konferencji członkowie zjechali dziś rano do Krakowa celem zwiedzenia zabytków miasta, a nadto dla zapoznania się z manipulacją wydziałów ruchowych tut. dyrekcji kolejowej.

W skład wycieczki wchodzi 8 osób, a to: przewodniczący delegacji radca poselstwa sowieckiego w Warszawie p. Biesiadowski, delegaci: inż. Orłow, Mironow, naczelnik półn.-zachodniej kolei, rzeczoznawcy inżynierowie: Kozłowski, Puszkorjew, Remmert i Minkow; ze strony polskiej delegaci: pp. Chodkiewicz i Moskwa.

Po przyjeździe członkowie delegacji udali się do dyrekcji kolejowej, gdzie odbyli konferencję z prezesem Prachtlem, następnie udali się na miasto.

Zjechał ponadto dziś rano do Krakowa szef sztabu generalnego armji rumuńskiej gen. Florescu. Przybywającego generała oczekiwali na dworcu przedstawiciele władz wojskowych z kom. O. K. gen. Kulińskim i kom. obozu warownego z gen. Góreckim na czele. Z okazji pobytu gościa rumuńskiego wojskowość urządza dziś w Kasynie oficerskiem przyjęcie na cześć gen. Florescu.

Wreszcie goszczą mury prastarego Krakowa wycieczkę studentów uniwersytetu genueńskiego, którzy przybyli dziś do naszego miasta w liczbie 16 osób, w tem cztery kobiety. Wycieczce przewodniczy prof. Cassasa. Wśród członków wycieczki znajdują się pp. Reggio, markiz oraz dwóch adwokatów.

Wycieczkę powitali na dworcu członkowie tut. kolonji włoskiej: ks. Giannini, prof. Uniw. Jag. dr Jachimecki i konserwator p. Muczkowski.

Po przywitaniu goście genueńscy powozami i samochodami udali się do domu akademickiego, gdzie zamieszkają przez czas swego pobytu w Krakowie.

(s) **MUZEUM NARODOWE ZNOW MA KŁOPOTY.** Nie ma Muzeum Narodowe szczęścia do nowego budynku. Wydzierżawiony budynek (gmach poszpitalny) prawie, że w całości zabrał rząd polski, a w pierwotnych ubikacjach Sukiennic zbiorom nie tylko ciasno, ale i duszno.

Z początkiem ub. roku przy zmianie instalacyj kabli elektrycznych w śródmieściu przetransportowano również siłę prądu elektrycznego do galerji obrazów Muzeum Narodowego. Skutki tej inowacji odbijają się fatalnie i nie ma nadziei, by w najbliższej przyszłości sytuacja się poprawiła. Skutkiem bowiem przekształcenia napięcia prądu elektrycznego nie fungują w Muzeum Narodowem żadne motory, a to maszyna do froterowania, maszyna do odkurzania i wszystkie wentylatory. To też posadzka w salach wystawowych Muzeum Narodowego przedstawia pożałowania godny widok. Zarząd Muzeum czyni co może, by przynajmniej czystość posadzki utrzymać, każdy jednak zrozumie, że sale muzealne muszą mieć posadzki froterowane, a nie powinny być, jak to obecnie jest praktykowane, szorowane wodą z mydłem i sodą. Przy sposobności należy zwrócić uwagę na sezon upałów letnich, gdzie przy frekwencji około kilkuset osób dziennie z braku przewiewu mogą zdarzyć się wypadki omdlenia. Poza tem zwracają nam uwagę ze strony fachowców-chemików, że niektóre farby olejne np. biel cynkowa bardzo jest czułą i silnie reaguje na duszność atmosfery spowodowanej nagromadzeniem się większej ilości osób w lokalu bez wentylatorów

PENSJE EMERYTÓW. Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia uchwaliła przyznać emerytom b. państw zaborczych, względnie pozostałym po nich wdowom i sierotom zaopatrzenie emerytalne w wysokości 75% emerytury, przypadającej równorzędnym emerytowanym polskim funkcjonarjuszom państwowym, względnie zawodowym wojskowym.

Emerytom b. państw zaborczych, względnie pozostałym po nich wdowom i sierotom, którzy przeszli w stan spoczynku po wysłużeniu najwyżej 20 lat, lub którzy pozostają w służbie czy to w instytucjach państwowych, czy to samorządowych, czy też prywatnych, przyznała Rada ministrów zaopatrzenie emerytalne w wysokości 50% emerytury, przypadającej równorzędnym polskim funkcjonarjuszom państwowym, względnie zawodowym wojskowym. W każdym razie ci ostatni emeryci b. państw zaborczych nie mogą pobierać mniej, aniżeli dotychczas pobierają.

(s) **ZAKUPY ŚWIĄTECZNE.** Zaledwie kilkadziesiąt godzin dzieli nas od święta Zmartwychwstania Pańskiego. Po domach czynią gospodynie generalne „porządki“. Zmiata się miotełką proch nagromadzony na ścianach i sprzętach, tu i ówdzie widzi się nawet krzątających około bielenia ścian.

W masarniach z godziny na godzinę ruch się wzmaga, to samo tyczy się sklepów kolonialnych. W wielu masarniach nagromadzone szynki znikneły, dostając się w ręce konsumentów. Kupcy jednak skarżą się ustawicznie na stagnację. Wielkim popytem cieszą się barańki wielkanocne, od których zaroiło się w cukierniach, a także i inne wyroby cukiernicze.

Gorzej przedstawia się ruch w magazynach konfekcyjnych i w sklepach galanteryjnych, gdzie na słaby, prawie, że znikomy ruch wpływa opóźnienie się wiosny i brak gotówki.

(s) **INSTYTUCJA DLA UPIĘKSZANIA GROBÓW CMENTARNYCH NISZCZEJE.** Jak się dowiadujemy, grunta przeznaczone na ogród handlowy miejskiego przedsiębiorstwa upiększania cmentarza, położone przy ul. Rakowickiej w roku bież. zostaną użyte pod zasiew owsa dla zaprzęgów miejskich, ponieważ fundusze miejskie nie pozwalają na urządzenie ogrodów w właściwem tego słowa znaczeniu.

(s) **ODNOWIENIE PLANT NA „GRODKU“.** Podczas budowy „drapacza nieba“ na Gródku część plant została zupełnie zdemolowaną i przypomina obraz dewastacji plant Dietlowskich. Jak nas informują odpowiednie czynniki w najbliższych dniach mają zająć się przywróceniem do dawnego stanu tej części plant, przyczem ścieżka, prowadząca z ulicy Mikołajskiej zostanie usunięta i włączona do plant. Spodziewać się należy, że p. Ganze, inspektor ogrodów miejskich dostosuje dekorację tej części plant odpowiednio do starych mrokiem okrytych murów gródkowskich.

(s) **SPRAWA BULWARÓW WOLNOŚCI.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji plantacyjnej rozważano prośbę Związku przyjaciół drzewek o zezwolenie na obsadzanie drzewkami Alei Trzech Wieszczów przez młodzież w święto sadzenia drzewek i po dyskusji jednomyślnie zadecydowała że jakkolwiek sama myśl jest bardzo sympatyczna, to jednak sadzenie drzewek w Alei Trzech Wieszczów jest jeszcze niewykonalne, wobec czego postanowiła uprosić Związek przyjaciół drzewek o współpracę przy sadzeniu drzewek w miejscach, które bliżej wskaże Zarząd ogrodów miejskich.

PODWYŻSZENIE SKŁADOWEGO. Z powodu powolnego odbierania przesyłek i nadmiernego nagromadzenia się tychże w magazynach cłowych w Krakowie, podwyższa się na podstawie art. 80 punkt 8, przepisów przewozowych składowe, ustalone taryfą przy wszystkich przesyłkach, złożonych w tych magazynach, o 100% z ważnością od 17 bm.

KREDYTY NA BUDOWY KOLEJOWE. Wczoraj ministerstwo skarbu wyasygnowało kredyty na budowy kolejowe w dyrekcji krakowskiej. Wobec tego podjęte zostaną natychmiast w pierwszym rzędzie roboty około budowy czterech wymijalni na szlaku Kraków—Trzebinia oraz Mysłowice. Również zarząd techniczny przystąpi do budowy wielkich warsztatów kolejowych w Podgórzu—Płaszowie.

SENSACYJNY ZWROT W ŚLEDZTWIE O NADUŻYCIA PRZY BUDOWIE P. K. O. Jak się dowiadujemy ze sfer sądowych, w śledztwie prowadzonem w sprawie nadużyć przy budowie P. K. O. w Krakowie nastąpił sensacyjny zwrot i nie wykluczone są dalsze aresztowania kilku wybitnych osobistości. Bliższych szczegółów ze względu na toczące się śledztwo, podać nie możemy. Afera, mimo pewnych doniesień, które zmniejszają jej rozmiary, zatacza coraz szersze kręgi i sięga podobno także do Warszawy.

(s) **PRZYDZIAŁ DRZEWA OPAŁOWEGO DLA KRAKOWA.** Na skutek starań magistratu i zarządzenia województwa zarząd okr. lasów państw. w Radomiu zarządził, aby nadleśnictwo w Samsonowie sprzedało gminie m. Krakowa na potrzeby ludności 2300 metrów opału.

Dziś prezydjum miasta odniosło się do nadleśnictwa celem ustalenia warunków sprzedaży.

(s) **PRZEDŚWIĄTECZNY HANDEL CUKREM.** Jak się dowiadujemy, magistrat w dalszym ciągu przydziela cukier sklepom do rozsprzedaży pomiędzy ludność po cenie 2 miljony mk. za kilo.

Cukier na miesiąc marzec w ilości 9 wagonów jest już w drodze, wysłany z cukrowni Mątwy w Poznańskiem i w najbliższych dniach nadejdzie do Krakowa.

(s) **WIELKA MASARNIA W KRAKOWIE.** Dziś nadszedł do prezydjum miasta z min. spraw wojsk. projekt kontraktu zawrzeć się mającego na dzierżawę objektów wojskowych, przeznaczonych na pomieszczenie warsztatów wielkiej masarni w Krakowie. Projekt ten po zbadaniu przez najwyższą Izbę kontroli państwa i uzgodnienia z min. wojny będzie stanowił podstawę do mającego zawrzeć się kontraktu.

SŁYNNY PRYMAS CYGANÓW BERTOG przybył z Budapesztu do Krakowa i rozpoczyna z oryginalną orkiestrą cygańską koncerty w „Kresach“ (ul. Sławkowska 30). Kraków, który od lat 20 nie miał sposobności słyszeć prawdziwej muzyki cygańskiej, pospieszy niezawodnie tłumnie na koncert Bertoga do „Kresów“. Orkiestra ta produkuje się dwa razy dziennie, tj. w porze obiadowej od godz. 1—3 po poł., a następnie podczas czarnej kawy od godz. 4—8 wieczór, a to począwszy od dnia 20 bm. (niedzieli).

W „Kresach“ występuje również nowy, wyborny zespół dancingowy wieczorem. Kierownikiem pozostaje nadal p. J. Staruszkiewicz.

(s) **KRADZIEŻ W WOJSK. ZAKŁADZIE MUNDUROWYM.** Nieznani sprawcy włamali się do zakładu mundurowego w koszarach Sobieskiego i skradli ze szwalni 2 maszyny motorowe do szycia oraz mundury wojskowe. Szkoda znaczna — dochodzenia w toku. Zaznaczyć należy, że kradzieże w owych zakładach za często się powtarzają.

Z kraju i ze świata

DYREKTOREM BANKU POLSKIEGO wybrała Rada nadzorcza tej instytucji finansowej, jak donieśliśmy, dra Władysława Mieczkowskiego. — Dr Mieczkowski urodził się w Wielkopolsce, nauki gimnazjalne ukończył w Bydgoszczy, a prawo studjował na uniwersytetach niemieckich. Po odbyciu praktyki referendarskiej w sądownictwie osiadł na stałe w Poznaniu, gdzie otworzył kancelarję adwokacką i brał udział w życiu publicznem w b. dzielnicy pruskiej. Na krótko przed wybuchem wojny światowej dr Władysław Mieczkowski został dyrektorem Banku Związku Spółek Zarobkowych. Po wypędzeniu Niemców wybrany został do Rady miejskiej w Poznaniu i do ostatniej chwili pełnił obowiązki przewodniczącego Rady miejskiej. Po rodzicach odziedziczył majątek ziemski na pograniczu Pomorza i Poznańskiego. Nowo mianowany dyrektor przybył do Warszawy i bezpośrednio po wyborze wziął udział w naradach Rady nadzorczej Banku.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W WARSZAWIE. Komisja do badania wzrostu kosztów utrzymania w Warszawie ustaliła wzrost kosztów w pierwszej połowie kwietnia na 0'64%.

WZROST KOSZTÓW UTRZYMANIA W POZNAN'U. Komisja dla badania kosztów utrzymania przy województwie ustaliła, że koszta utrzymania w Poznaniu w pierwszej połowie kwietnia wzrosły o 0'94%.

ODCIĄŻENIE MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH. Według informacyj „Gazety lwowskiej“, min. wyznań rel. i ośw. publ. wystosowało rozporządzenie, przeprowadzające poważne odciążenie młodzieży szkół średnich. Rozporządzenie powyższe zmniejsza skalę wymagań stawianych obecnie młodzieży szkół średnich.

PIERWSZE POWOJENNE BANKRUCTWA WE LWOWIE. Jak donosi „Gazeta lwowska“, nadmierne namnożenie się sklepów, niezdrowy rozrost handlu powojennego, do którego garnęły się setki niepowołanych osobników i spekulacje na olbrzymie wzbogacanie się z powodu dewaluacji marki przy pierwszem uzdrowieniu się waluty wywołały wstrząśnienia w świecie kupieckim. Niewypłacalności, których nie było przez 10 lat, znowu zaczynają wypływać, a zachodzi poważna obawa, że poczną się mnożyć w zastraszający sposób.

W samym Lwowie tylko w ostatnich dziesięciu dniach pięć firm zgłosiło niewypłacalność. Na pierwsze zawołanie poszła branża żelazna, w której zawiesili wypłaty N. Laufer i N. Widrich. W ich ślady poszli: meblarz H. Pops, firma kolonialna i właściciel składu obuwia przy ul. Krakowskiej. Pasywa wahają się między 3000 a 50.000 dolarów, przyczem charakterystycznem jest, że są to prawie wyłącznie długi gotówkowe, a nie towarowe.

ARESZTOWANIE KUPCA W KALISZU. Sensację wywołało w Kaliszu aresztowanie przez sędziego śledczego współwłaściciela firmy „Reich i Chmielnicki“ p. Chmielnickiego i pracownika tejże firmy, buchaltera Kleina. Aresztowanie spowodowane zostało szkodliwą działalnością na szkodę skarbu państwa. Aresztowani zostali wypuszczeni za kaucją: Chmielnicki 20 miljardów, Klein 10 miljardów marek.

HONOROWE OBYWATELSTWO. Rada m. Makowa nadała godność obywatela honorowego tego miasta p. Józefowi Niesiołowskiemu, naczelnikowi wydziału województwa krakowskiego, za pracę i starania położone około umieszczenia starostwa w Makowie.

PRZEMYCANIE LUDZI DO NIEMIEC. W Kępnie (Wielkopolska) przytrzymano trzech agentów za przemycanie ludzi do Niemiec. Werbowali oni robotników i robotnice na roboty do Niemiec, pobierali od nich większe kwoty za przeprowadzenie przez granicę, a pozatem otrzymywali od Arbeiterzentrale w Niemczech $2\frac{1}{2}$ marki zł. od osoby. W chwili aresztowania próbowali przeprowadzić 22 osoby.

NOWE PISMA WILEŃSKIE. W Wilnie zaczął wychodzić dwutygodnik społeczno-literacki z dodatkiem dla dzieci pt. „Promień“ pod redakcją dra Tadeusza Szeligowskiego. W skład redakcji wchodzi grono profesorów uniwersytetu. Wydawcą jest p. Marek Latour.

Z dniem 9 kwietnia zaczął wychodzić w Wilnie piąty dziennik żydowski pt. „Nowiny Wieczorne“, jako codzienny organ t. zw. niezależnej myśli demokratycznej. Jako redaktor podpisuje pismo I. Silbermann.

ZECERZY W BUDAPESZCIE DALEJ STRAJKUJĄ. Z Budapesztu telefonuje (U): Dziś wybuchł tu ponownie strajk zecerów. Jak wiadomo, zecerzy we wtorek zgodzili się wrócić do pracy, jednak wobec tego, iż właściciele odmówili żądaniu zecerów wypłacenia im 50% dodatku drożyźnia[illegible]go oraz stosowania wskaźnika drożyźnia[illegible] zecerzy ponownie porzucili pracę.

ZABICIE SZEFA CZEREZWYCZAJKI. W okolicach m. Briańska zabito szefa miejscowej czerezwyczajki gubernialnej i dwóch agentów, gdy powracali z rewizji, dokonanej w mieszkaniach robotników jednej z fabryk miejscowych.

LOT NAOKOŁO ŚWIATA. Trzej angielscy lotnicy, którzy w locie naokoło świata przybyli na wyspę Korfu, musieli sprowadzić nowy samolot, gdyż ten, którym się posługiwali dotychczas, stał się zupełnie niezdatnym do użytku.

ZMARLI:

— [illegible] C i s z e w s k i, inżynier-adjunkt politechniki warszawskiej, naczelnik przebudowy węzła warszawskiego, zmarł w Warszawie.

— Salomea z Landauów M o l k n e r o w a zmarła w Tomaszowie Rawskim dnia 8 bm., osieracając męża oraz dwóch synów dra Stanisława, tut. adwokata i dra Władysława, lekarza w Wieliczce. Pogrzeb odbył się na miejscowym cmentarzu w Tomaszowie Rawskim.

Komunikaty i zawiadomienia

ZE SPORTU. W święta Wielkanocne rozegra Cracovia dwa matche footballowe z Vasas z Budapesztu. Drużyna budapeszteńska znana jest publiczności krakowskiej ze swych występów w Krakowie. I tak w roku 1918 grała przeciw Cracovii 0:4 i 2:4, w roku 1922 rewanżując się zwycięskiemi wynikami 4:1 i 1:0. Poza zaletami cechującemi wszystkie drużyny węgierskie, tj. błyskawicznem tempem i świetną techniką odznacza się Vasas jeszcze jedną, którą z naciskiem należy podnieść

---

skotów ginącego świata wybuchały obłędne niebosiężne wołania złomów, skał porąbanych, wichrów wtrąconych w otchłań zagłady, piorunów złamanych.

— O Boże, nie karaj nas za grzech człowieka — nie wydaj świta na zatratę... Odpuść winę temu, który nie wie, co czyni. Ukaraj go najstraszniejszą karą... odpłać bezgraniczną miłością za złość...

Ziemia wciąż w posadach drżała, wstrząsana rozpadała się z przerażenia i trwogi, ale posady serc ludzkich były niewzruszone.

Ucichła burza strudzona, nie skruszyła skał. Po trzech godzinach mroki się rozpadły. Słońce wyrwane z chmur runęło strugami roztopionego żelaza, chcąc wypalić myśl ludzką i zostawić zrudziałą zgorzelinę na łanie duszy. Trawy ,rażone skwarem, więdły, pokrywały się rdzą, liście z drzew opadły, kwiaty stały w gorejącym popiele. Ginęły wszelkie barwy. Wszelkie stworzenie umierało, aby nie patrzeć na mękę Pana.

Pożar pomsty przeszedł przez obszary.
Wszędzie pustynia kamienista, pożoga.
W tej pożodze Chrystus wisiał.

W piersiach Jego gorzał pożar pragnienia, rozpalone ogniska wszystkich dusz potępionych. Z żył nie krew, ale płomienie spadały w ognistą czeluść serca, w straszliwą otchłań jednej rany. Wargi spieczone pękały jak wyschła skorupa ziemi przeklętej, która od wieków nie zakosztowała jednej kropli dżdżu.

(Dok. nast.)

Oto Vasas jest jedną z najlepiej i najpiękniej kombinujących drużyn na Węgrzech i w tym kierunku uchodzi zaraz po M. T. K. za najwybitniejszego reprezentanta klasycznej gry. Vasas był w sezonie obecnym jedyną drużyną budapeszteńską, która na boisku M. T. K. potrafiła uzyskać dwie bramki. W obydwa dni zasili szeregi Cracovii Synowiec.

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW KSIĄŻKI zawiadamia, że we czwartek 17 bm. odbędzie się w Akademji Sztuk Pięknych (plac Matejki 1 piętro) zebranie, na którem prof. Jan Wojnarski przedstawi i objaśni techniki graficzne (akwaforta, mezzotinta itp.). Początek o godz. 6 po poł. Wstęp dla gości wolny, za uprzedniem porozumieniem się na miejscu z prezesem Towarzystwa mił. książki.

USTAWĘ O UBEZPIECZENIU OD WYPADKÓW, obowiązującą na obszarze 14 województw (a między niemi krakowskiego, lubelskiego, kieleckiego i Śląska Cieszyńskiego), wydaną jako podręcznik wraz ze wszystkiemi obowiązującemi nowelami, rozporządzeniami i statutem w opracowaniu J. Janellego, wicedyrektora zakładu ubezp. od wypadków we Lwowie (Brajerowska 16) nabywać można także za przesłaniem 5½ franka złotego waloryzacyjnego.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY TEATRU IM. SŁOWACKIEGO obejmuje powtórzenia najcelniejszych utworów z dotychczasowego dorobku, a to celem pokazania ich publiczności zjeżdżającej do Krakowa z racji świąt. I tak w pierwszy dzień, tj. w niedzielę 20 bm. gra teatr tylko raz wieczorem piękny „Sen nocy letniej", który w obecnem wznowieniu zdobył wspaniały sukces 33 powtórzeń przy zawsze wypełnionej widowni. W poniedziałek 21 bm., tj. w drugie święto Wielkiej Nocy gra teatr po południu poetycznego „Świerszcza za kominem" Dickensa, zaś wieczorem kapitalny żart Adama Grzymały-Siedleckiego pt. „Podatek majątkowy", który kilkanaście razy bawił świetnie naszą publiczność. We wtorek po południu „Kościuszko pod Racławicami", zaś wieczorem ostatni sukces repertuaru Bissonowska sztuka „Pani X" z p. Bednarzewską w roli tytułowej.

Najbliższą premjerą po świętach w sobotę 26 bm. będzie niewidziana jeszcze u nas „Medea" Eurypidesa, którą p. Wysocka inscenizuje, odtwarzając kreację tytułową. Obsadę „Medei" tworzą obok niej pp.: Kosmowska, Bracki, Białoszczyński, Kułakowski, Socha i inni. W chórach, którym przoduje p. Zmijewska, wystąpią prawie wszystkie panie obecnego zespołu. Nieśmiertelnemu arcydziełu przygotowuje teatr godną stylową oprawę nowej dekoracji i w nowych kostjumach. „Medea" grana będzie u nas w przekładzie Jana Kasprowicza.

DZISIAJ WIELKI KONCERT RELIGIJNY w sali teatru im. Słowackiego o godz. 7 wieczór. Wspaniała ta audycja, w której biorą udział chóry Tow. orator., orkiestra Związku muzyków oraz soliści pp. Milewska, Zbigniewiczówna, Mazanek i Rawicz przyniesie tut. publiczności dwie niesłyszane dotychczas nowości, tj. oratorjum Marcandantego oraz wspaniały poemat Rachmaninowa pt. „Wyspa umarłych". Całości tego niezwykle bogatego programu dopełnią fragmenty Wagnerowskiego „Parsifala". Bilety do nabycia w firmie Lipskich, ul. Sławkowska 8 do czwartku 6 godziny wieczór, do 8-ej w kasie teatru im. Słowackiego.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY „BAGATELI". Dzisiaj w czwartek, oraz w piątek i sobotę z powodu uroczystości Wielkiego Tygodnia nie będzie w „Bagateli" przedstawień. Natomiast kasa teatru pozostanie przez wszystkie te dni czynną, aby umożliwić publiczności nabywanie biletów na spektakle świąteczne.

Świąteczny repertuar „Bagateli" obejmuje najbardziej atrakcyjne sztuki sezonu.

W niedzielę po poł. o godz. 4 ukaże się po cenach zniżonych niezmiernie interesująca, psychologiczna, dramatycznie silna sztuka Karen Bramson „Profesor Klenow"; wieczorem o godz. 8-ej dowcipna, pogodna, ciesząca się tak wielkiem powodzeniem „Przyjaciółka pana ministra" z p. Wernicz w roli tytułowej.

Poniedziałkowe popołudnie wypełni sukcesowa, efektowna sztuka Chiarellego „Chimery", zaliczająca się do najwybitniejszych sukcesów artystycznych sezonu. W poniedziałek o 8 wieczorem ukaże się po raz ostatni tryskająca humorem, w miarę zaprawiona pikanterją komedja Verneuila „Jabłuszko", wzbudzająca żywiołowe wybuchy wesołości na widowni.

We wtorek po świętach ukaże się w „Bagateli" po raz czwarty pełna wdzięku i poezji komedja Ludwika Biro „Ostatni pocałunek".

Z OPERETKI. Dziś, w piątek i w sobotę teatr zamknięty. W niedzielę 20 bm. po poł. popularna „Królowa przedmieścia"; wieczorem „Madame Pompadour". W poniedziałek, 21 bm. po poł. „Katja tancerka"; wieczorem „Bajadera". We wtorek 22 bm. sensacyjna „Madame Pompadour".

KONCERT SEWERYNA EISENBERGERA, — jednego z najznakomitszych pianistów doby współczesnej, odbędzie się w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę, 23 bm. w Starym Teatrze o godz. 8 wieczór.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Czwartek, 17 bm.: „Wielki koncert religijny".
Piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota 19 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 20 bm.: „Sen nocy letniej".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Świerszcz za kominem"; wieczorem: „Podatek majątkowy".
Wtorek, 22 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Pani X".
Środa, 23 bm. po poł.: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczorem: „Kaligula".
Czwartek, 24 bm.: „Pani X".

TEATR „BAGATELA":

Czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 19 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Przyjaciółka pana ministra".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem „Jabłuszko".
Wtorek, 22 bm.: „Ostatni pocałunek".
Środa, 23 bm.: „Ostatni pocałunek".
Czwartek, 24 bm.: „Ostatni pocałunek".
Piątek, 25 bm.: „Ostatni pocałunek".
Sobota, 26 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Ostatni pocałunek".
Niedziela, 27 bm. po poł.: „Profesor Klenow"; wieczorem: „Ostatni pocałunek".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Czwartek, 17 bm.: Teatr zamknięty.
Piątek, 18 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 19 bm.: Teatr zamknięty.
Niedziela, 20 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Madame Pompadour".
Poniedziałek, 21 bm. po poł.: „Katja tancerka"; wieczorem: „Bajadera".
Wtorek, 22 bm.: „Madame Pompadour".

O przysposobienie rezerw wojskowych

(Rezolucje Zjazdu Zw. Strzeleckiego).

Jak już donieśliśmy, w niedzielę w sali konferencyjnej magistratu odbyły się obrady Zjazdu okręgowego delegatów okręgu krakowskiego Związku Strzeleckiego. Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego zarządu okr., wygłoszonego przez dra Zakrzewskiego na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie obrano nowy zarząd w następującym składzie: Prezes p. Władysław Sinko, wiceprezes p. Ignacy Pinkas, sekretarz dr Kazimierz Zakrzewski, skarbnik p. Natalja Steinowa; członkowie dr Mieczysław Kaplicki, mr Stan. Szczepański, dr St. Hiller, dr Gołąb, Karol Homolacs, Strojek. Do sądu honorowego wybrano pp. Kunzeka, dra Kunickiego, Pochmarskiego, dra Steina i Witkiewicza; do komisji rewizyjnej pp. dr Stryjeńskiego, dr Medyńskiego, Wodzinowskiego, Szydłowską, dr Durka.

Przyjęto następujące rezolucje:

1) Zjazd okręgowy stwierdza, że wobec niepewnego położenia międzynarodowego i trudności w życiu państwowem Polski koniecznem jest prowadzenie w jak najszerszym zakresie ogólno-państwowej pracy nad przysposobieniem rezerw żołnierskich w zgodności z zamierzeniami czynników kierowniczych armji. Zjazd okręgowy wzywa całe społeczeństwo na obszarze, na który się rozciąga działalność okręgu krak. Związku Strzel. do jak najwydatniejszego poparcia tej pracy.

2) Zjazd z ubolewaniem stwierdza, że w okręgu krak. Związku Strzel. nastąpiło zerwanie kontaktu z armją nie zawinione przez Związek Strzelecki. Dowództwo okręgu korpusu na skutek zwykłej plotki ulicznej tajnym rozkazem, podanym do wiadomości nie tylko podwładnym oddziałom, ale i wszystkich D. O. K. Rzpltej nakazało oficerom czynnym wystąpienie ze Związku i zabroniło udzielania wszelkiej pomocy Związkowi.

3) Zjazd z oburzeniem odpiera niecne ataki pewnego odłamu prasy na Związek Strzelecki, przechodząc do porządku dziennego nad wyssanemi z palca zarzutami oraz niesłychanemi obelgami, szkalującemi osobę marszałka Piłsudskiego, jak również wszelkie poczynania najlepszej części narodu, która brała udział w walkach o wyzwolenie Ojczyzny, a obecnie tradycję tych walk kontynuuje.

TELEGRAMY

Kredyty na wzmocnienie granicy polsko-litewskiej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. W wyniku obrad, odbytych z delegatem rządu polskiego w Wilnie, p. Romanem, przyznane zostały kredyty dla wzmocnienia granicy polskiej od strony Litwy. Przewidywane jest utworzenie nowych oddziałów policji konnej wzdłuż granicy, dalej wybudowanie w pasie granicznym strażnic policyjnych i rozbudowanie sieci telefonicznej, któraby połączyłaby poszczególne posterunki.

Nowe pogłoski kowieńskie o Litwie

Kowno, 17 kwietnia (AW). Agencja litewska „Elta" ogłasza następujący komunikat z powodu wiadomości, iż w Paryżu ma być przedstawiony Litwie do podpisania protokół, w którym Litwa zrzeka się Wilna: Tutejsze koła polityczne sądzą, iż w obecnym momencie może istotnie przyjść do poruszenia sprawy Wilna, gdyby jednak w Paryżu zwrócono się z tem do Litwy, pozostaje jeszcze możliwość zwrócenia się w tej sprawie ze względów formalnych do Rady Ligi Narodów oraz do plenum Ligi.

Nowy wygnaniec z Litwy

Wilno, 17 kwietnia (AW). „Słowo" podaje, że do Wilna przybył wydalony z kowieńszczyzny przez władze litewskie p. Władysław Wielhorski. Ponieważ jego działalność publicystyczna była niemiła rządowi kowieńskiemu, gabinet ministrów powziął uchwałę, pozbawiającą Wielhorskiego obywatelstwa litewskiego i skazującą go na banicję. P. Wielhorski udał się w okolicę Wilna do swych stron rodzinnych, gdzie zamierza odpocząć.

Przyjaźń litewsko-niemiecka przyjaźnią, a interes litewski interesem

Niemcy uciskani przez Litwinów

Berlin, 17 kwietnia (PAT). „Berliner Tageblatt" podaje dłuższą korespondencję z Kłajpedy w sprawie ucisku, jaki ze strony dyrektorjatu litewskiego cierpi ludność niemiecka Kłajpedy. Dyrektorjat, korzystając z rozwiązania związku autonomistów, prowadzi politykę przedwyborczą, zmierzającą do pozbawienia mandatów niemieckich kierowników i osłabienia ich siły. Korespondencja donosi dalej o prześladowaniu kościoła ewangelickiego, celem uniemożliwienia kontaktu gmin ewangelickich obszaru kłajpedzkiego z ich zarządem w Prusach wschodnich. Korespondencja skarży się również na bardzo ostre ograniczenie wolności prasy. Każda krytyka dyrektorjatu pociąga za sobą zawieszenie pisma i wydalenie autora poza obszar kłajpedzki.

Z komisji reewakuacyjnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Na 22-giem posiedzeniu mieszanej polsko-rosyjskiej komisji reewakuacyjnej zgodzono się zwrócić Polsce urządzenia 6 fabryk względnie ich równowartość. W szczególności chodzi tu o zwrot urządzeń fabryki „Praga", cukrowni „Lublin" oraz fabryki włókienniczej „Wola".

Prawda o eksploatacji puszczy Białowieskiej przez firmę angielską

Przyjęcie na cześć p. Caldera

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). W związku z notatkami, podanemi przez niektóre dzienniki, jakoby rząd już podpisał umowę z firmą angielską w sprawie eksploatacji puszczy Białowieskiej, wyjaśnić należy, że umowa dotycząca ekspolatacji puszczy Białowieskiej nie została dotychczas podpisana. W sprawie eksploatacji puszczy Białowieskiej oraz innych terenów leśnych, toczą się pertraktacje z poważną grupą angielską, której przedstawiciel sir James Calder przybył przed kilku dniami do Warszawy. Pertraktacje te mają być w najbliższym czasie ukończone.

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). W dniu wczorajszym minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki podejmował w swoich apartamentach prywatnych p. Caldera, bawiącego od paru dni w Warszawie, celem przeprowadzenia z rządem polskim pertrakacyj w sprawach handlowych. W przyjęciu wzięli udział Władysław Grabski, prezes Rady ministrów i minister skarbu, Wiliam Grenfeld, Maks Mueller, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Wielkiej Brytanji, Ryszard Kiemens, radca handlowy poselstwa W. Brytanji, admirał Zwierkowski, Antoni Wieniawski, Stefan Przeździecki, szef protokółu dyplomatycznego, Jan Miklaszewski, dyrektor departamentu ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych, oraz Michał Jaskólski.

Zwycięstwo berlińskiej drużyny footbalowej w Warszawie

Warszawa, 17 kwietnia (PAT). W dzisiejszych zawodach piłki nożnej pomiędzy berlińską drużyną „Union-Oberschoeneweide" a warszawską „Legją" zakończyło się zwycięstwem Berlińczyków w stosunku 3:1 (3:0). „Legja" nie wykorzystała dla siebie rzutu karnego.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 18 b. m.: 1,800.000 mk.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,295 000
W Warszawie	9,350 000—9,300 000
W Katowicach	9 240 000
We Lwowie	9,290.000

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 17 kwietnia.

Dolar	9.295.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	—
Lir	—
Korona czeska	—
Frank franc.	—
N. Jork	9,290.000 - 9,285.000
Londyn	—
Zurych	1,645.000
Paryż	585 000
Medjolan	418.000
Wiedeń	135·50
Praga	277.000 - 268.000
Bruksella	—

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

17 kwietnia 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	1350—1400	1300—1375
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	2200	2200
Ziem. Bank kred. I—IX	500	500
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	—
Bank zw. sp. zar. I—X	20000—2075[illegible]	20000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1375—1425	1250—1300
Impex I—V	95	95
Pharma I—III	2550—2600	2500—2525
Bracia Rolniccy I	—	—
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	30900—31250	31500—32000
Cegielski I—IX	1800—1825	1750—1875
Parowozy I—III	1175—1250	1100
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	2000—2125	1950—2025
Pocisk I—III	—	—
Górka I—III	52000—52750	51500—52000
Siersza I—IV	13900—14300	14500—14750
Tepege I—IV	6800—7000	7700—7500
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	1650	1550—1650
Pokucie I	1325—1400	1300—1400
Oikos I—IV	—	—
Pezet I—IV	—	800
Strug I	4200	5000—4800
Syndykat koszyk. I—III	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	13000—13500	13000
Krakus I—VI	2800	2600—2750
Chodorów I—V	15000—15250	14500—15000
Ćmielów I—II	2575—2600	2475—2550
Elektrow. Siersza I—IV	950—1000	1000—900
Ryngraf I—II	—	—
Niemojowski I	—	—
Kapelusze Myślenice	—	—
Rohn, Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	—	2850—2875
Chybie	—	—
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	—	1325—1350

Kraków, 17 kwietnia.

(W. S.) Ostatni dzień przedświąteczny przyniósł nieznaczną poprawę. Kursa niektórych papierów nieco się podniosły, naogół jednakże nie zaszła zasadnicza zmiana. Tendencja silniejsza uzewnętrzniła się w formie wyższych kursów na ultimo.

Waluty bez zmiany.

Akcje na pogieldzie: Jaworzno 84—86½ mil., (25) 78 mil., Gazy wschodnie 72 mil., Gazy zachodnie 16 mil., Len 4200 tys., Węglówki 70 tys., Lokomotywy 1300 tys., Nafta Krosno 1300 tys., Industria 800 tys., Nobel 5500 tys.

Z GIEŁDY: We czwartek dnia 17 bm. odbyło się ostatnie zebranie gieldowe przed świętami.

Potworne rozmiary katastrofy w Karwinie

Wszystkie urządzenia techniczne zniszczone. — Odbudowa szybu „Gabrjela" potrwa lat dziesięć. — Zginęli sami Polacy

Katowice, 17 kwietnia (PAT). Konsulat polski w Morawskiej Ostrawie podaje w sprawie ostatniego wybuchu w Karwinie, że eksplozja była tak gwałtowna, jak nigdy dotychczas. Siła wybuchu zniszczyła urządzenia techniczne kopalni, a wieża runęła na ziemię. Detonację słychać było w okręgu kilku kilometrów. Szyb Gabrjela zatrudniał 1700 robotników prawie wyłącznie narodowości polskiej. Uruchomienie tego szybu nastąpi nie wcześniej jak za 10 lat. Podkreślić należy, że wszyscy robotnicy i sztygar, którzy utracili życie w liczbie 13, byli Polakami, a czterej z nich byli obywatelami polskimi z polskiej strony Śląska cieszyńskiego.

Następne zebranie po świętach odbędzie się we wtorek dnia 22 kwietnia br. w nowym lokalu na „Gródku".

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 17 kwietnia.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9.300.000
Frank fran.	—
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	502.000—495.400
Holandja	3,480.000—3,455.000
Londyn	40,700.000—40,425.000
New Jork	9,275.000—9,350.000
Paryż	584.500—589.500
Praga	275.500—269.250
Szwajcarja	1,640.500—1,637.500
Wiedeń	132·10—131
Włochy	416 500—413.350
Sztokholm	—
Bony złote	1.360.000—1,400.000
Frank złoty	1,800.000
Miljonówka	1.000.000—940.000
Pożyczka złota	14,000.000
Pożyczka dol.	5,150.000—5,200.000

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 17 kwietnia 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy	25750—27500
Bank Zw. Sp. Zar.	19000—19750
Cegielski	1900—1850
Parowozy	1250—1325
Starachowice	10300—10800
Zieleniewski	33000—33500
Żyrardów	1440000—1427500
Haberbusch	24000—25500
Nafta Polska	1500
Spirytus	7300—7400
Chodorów	16000—15750
Ćmielów	2750—2700
Nobel	4050—5050
Bank Przem. Lwów	1425—1500
Bank Małopolski	—
Trzebinia	—
Ursus	4500—4550
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	—
Ziemski Bank Kred.	500

Giełdy zagraniczne

Zurych, 17 kwietnia. Zamknięcie giełdy: Holandja 211'10, Nowy Jork 568'25, Londyn 24'73, Paryż 35'35, Medjolan 25'15, Praga 16'70, Budapeszt 0·0075, Belgrad 7·05, Sofja 4'10, Wiedeń 0'0084¼, Bukareszt 2'95.

Wiedeń, 17 kwietnia. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich we wstępnych notowaniach w tysiącach koron. Nastrój na giełdzie nieco przychylniejszy: Bank Hipoteczny 14, Goleszów 1000, Siersza górnicza 100, Silesia 30, Fanto 1600, Galicja 2000, Nafta 290, Schodnica 400.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Walka z epidemjami bydlęcemi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Jeden z dzienników porannych zamieszcza wywiad z kierownikiem oddziału weterynaryjnego departamentu zdrowia. Wywiad stwierdza, iż zaraza księgosusza, która tak groźną była, została już całkowicie zlikwidowana. Natomiast szerzy się bardzo groźnie zaraza płucna. W r. 1923 zarejestrowano padłego i dobitego z powodu zarazy płucnej 8.890 sztuk bydła; dnia 31 grudnia ub. r. zanotowano 18.366 sztuk bydła zarażonego chorobą płucną. Przeciwko zarazie płucnej nie wynaleziono dotąd żadnego skutecznego środka, wskutek czego Polska czyni samodzielne prace laboratoryjne nad jego szukaniem.

Powiększenie kontyngentu paszportów ulgowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Jak słychać, w sferach miarodajnych rozważają sprawę podwyższenia kontyngentu paszportów ulgowych za granicę. Powiększenia tego domagają się sfery gospodarcze, ponieważ dotychczasowy kontyngent został już wyczerpany. Nowy kontyngent będzie ustalony na ryczałty miesięczne.

Uruchomienie linji powietrznej Bombay-Londyn

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 17 kwietnia. Pisma angielskie donoszą, iż jedno z wielkich konsorcjów kapitalistów w Londynie miało przystąpić do uruchomienia linji powietrznej Londyn—Bombay. Jedną ze stacyj pośrednich ma być Warszawa.

Podpisanie protokołu w sprawie rokowań o obywatelstwo

Warszawa, 17 kwietnia (AW). Pełnomocnik rządu polskiego do rokowań z Niemcami, podpisał w Berlinie protokół w sprawie projektu rokowań odnośnie do ustawy o obywatelstwie w myśl uchwały Rady Ligi dnia 14 marca.

Manifestacje na cześć Anglji w Grecji z okazji uroczystości Byronowskich

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Ateny, 17 kwietnia. Z okazji 100-nej rocznicy śmierci Byrona odbyły się tu liczne uroczystości, które przybrały charakter manifestacji na cześć Anglji.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji).

Genia Finkerówna
Rudolf Kirschenbaum
zaręczeni.
Kraków, w kwietniu 1924 r.

Głos rozpaczy emerytów wojskowych

Ze sfer emerytów wojskowych otrzymujemy pismo następujące:

Emeryci wojskowi W. P. i Polacy emeryci wojskowi b. państw zaborczych, oczekują cierpliwie już od 3 miesięcy wydania przez M. S. W i ministerstwo skarbu odpowiednich przepisów wykonawczych do uchwalonej w Sejmie ustawy emerytalnej. Tymczasem ciągła drożyzna i wypłata niedostatecznej zaliczki emerytalnej są przyczyną nędznej egzystencji, szukania małych, poniżających zarobków i zaciągania długów przez starych weteranów wojny światowej.

Czyż taka sytuacja emerytów wojskowych leży w intencji ministra spraw wojskowych i ministra skarbu?... Czy szerzenie ogólnego niezadowolenia wśród sfer wojskowych nie przyczynia się wydatnie do obniżenia powagi rządu?

Wszak emeryci wojskowi, to pionierzy kultury wojskowej, to żołnierze wojny światowej, której Polska zawdzięcza swe zmartwychwstanie... Owi weterani wojny światowej i wojny polskiej pobierają dziś mniejsze pobory, niżeli najniżsi urzędnicy cywilni. Polski emeryt-generał dywizji państw zaborczych (żonaty) pobierał za miesiąc marzec 120 miljonów mk. Czyż to nie jest mniej, niż pobory najmłodszego robotnika miejskiego?... Oficerowie i żołnierze inwalidzi wojskowi, którym policzono 19 lat służby i którym przyznano 50% niezdolności zarobkowej, pobierają aż całe 8½ miljonów marek miesięcznej zaliczki inwalidzkiej, a więc zamało, aby żyć i zamało, aby umrzeć, gdyż trumna dziś więcej kosztuje!

Kiedyż wreszcie dojdzie zrozumienie stanu rzeczy do odpowiednich czynników rządowych?

Ludzie, którzy 40 lat w służbie wojskowej uczciwie strawili, wypełniając gorliwie swoje obowiązki żołnierskie, dziś na starość bez własnej winy muszą umierać z głodu, pomimo, że sytuacja państwa polskiego jest o wiele lepszą, niż sąsiednich narodów i pomimo, że Sejm polski już uchwalił odpowiednią ustawę emerytalną. Tylko rząd przeciąga wykonanie ustawy i przyczynia się do wywołania nędzy i niezadowolenia. Nie wiemy nareszcie kiedy ustawa emerytalna rzeczywiście ustawą się stanie!...

Po zamknięciu kroniki

WYJAZD MIN. SPRAW ZAGR. ZAMOYSKIEGO NA URLOP. Z Warszawy telefonują nam, że minister spraw zagranicznych Zamoyski wyjeżdża na przeciąg 1 tygodnia do Zwierzyńca w Lubelskiem, celem odpoczynku. Kierownictwo ministerstwa przez czas nieobecności ministra obejmie p. Bertoni.

NOWY POJEDYNEK? „Ekspress Poranny" donosi, jakoby p. Fudakiewicz, który jak wiadomo, został wybrany na członka Rady nadzorczej, miał wyzwać p. Grabskiego na pojedynek. „Rzeczpospolita" donosi natomiast, że p. Fudakiewicz wyjechał do siebie na wieś.

GROŹNY POŻAR W WARSZAWIE. Dzisiejszej nocy wybuchł przy ulicy Bieaty wielki i groźny pożar, który objął w krótkiej chwili domy pod l. 12 i 14. Pożar zniszczył obie kamienice do szczętu, mimo energicznej akcji kilku oddziałów straży pożarnej, które z powodu braku wody nie mogły skutecznie walczyć z ogniem. Akcja straży pożarnej trwała około półtorej godziny. Pożar wywołał panikę na całej ulicy. Mieszkańcy sąsiednich domów poczęli wynosić na gwałt sprzęty i całe mienie swoje na ulicę. Z obawy przed rzezimieszkami, którzy wykorzystać by mogli popłoch wzmocniono silnie straże policyjne. Do tej chwili nie stwierdzono, czy w gruzach spalonych domów nie zginął kto z mieszkańców.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **O nabycie większości akcyj Banku Budowlanego** w państwie ubiegają się z jednej strony Tow. budowy hotel „Helvetia", a z drugiej Dyrekcja ubezpieczeń wzajemnych w porozumieniu z Powszechnym Związkiem lokatorów i sublokatorów oraz ze Związkiem współdzielni budowlanych.

— **„Złoty" nie zaś jak mylnie podawano „złoty polski"** jest polską jednostką monetarną.

— **Dla wymiaru podatku dochodowego** ustaloną została obecnie dodatkowo przeciętna wartość franka złotego dla tych przedsiębiorstw, które kończą swoje okresy operacyjne w innych terminach, jak 31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia.

— **Prace nad rewizją taryfy celnej** przez specjalną komisję ministerstwa przem. i handlu zostały ukończone. Memorjały są przekazane komitetowi celnemu, który wygotuje projekt ostateczny rewizji taryf i prześle go do zatwierdzenia przez komitet ekonomiczny Rady ministrów.

— **Oddział P. K. O. w Katowicach** ma być zwinięty ze względu na słabą działalność jaką ten oddział dotychczas rozwijał.

— **Rozporządzenie w sprawie zniżki taryf kolejowych** dla przejazdu grupami zostało podpisane.

— **Manufaktura bawełniana** w Warszawie tańsza, niż w Łodzi — wobec ogromnego braku gotówki u kupców.

— **Kamgarny podrożały** o 7—8 procent.

— **Miękkie skóry warszawskie** podrożały w związku ze zwyżką cen surowca i chemikaljów. Twarde skóry mają również podrożeć o kilka procent.

— **Wszystkie gatunki żelaza i wyrobów z żelaza** mają tendencję mocną wobec zwyżki cen europejskich — z wyjątkiem gwoździ, które potaniały z powodu znacznej konkurencji.

— **Bielizna męska w Warszawie** podrożała wskutek niestosunkowego wzrostu robocizny.

— **Mąka pszenna w Warszawie** kosztuje w kwocie 840.000 mkp. za kg, amerykańska zaś 940.000 mkp.

— **Od 31 maja do 10 czerwca odbędą się w Budapeszcie targi.** Goście zagraniczni i wystawcy otrzymają 50% ulgi przy wizach.

— **Eksport węgla polskiego do Austrji** doznaje utrudnień także wskutek ciasnoty na stacyjce granicznej Zebrzydowice, mającej tylko cztery tory, zawalone zawsze pociągami, wobec czego formalności celne trwają bardzo długo. Należy zaraz rozbudować stację i ulepszyć sprawność urzędu celnego.

O równouprawnienie dzielnic

(rb) We Francji przez długie dziesiątki lat cała prowincja narzekała, że wszelkie korzyści z państwa ma tylko Paryż, pozostawiając nawet takim swoim dorodnym siostrom, jak Lyon, Bordeaux i Marsylja, upośledzone stanowisko kopciuszków. Wojna zmieniła pod tym względem wiele. Rząd centralny zorjentował się, że zaniedbywanie pewnych części państwa łączy się ze szkodą dla całości, zmienił system postępowania w stosunku do prowincji i dzisiaj skargi prowincji na upośledzenie są coraz rzadsze.

Jakiegoż kataklizmu u nas było potrzeba, by peryferja państwa znalazła takiesame uwzględnienie swoich potrzeb w Warszawie, jakie znajduje obecnie prowincja francuska w Paryżu.

Z licznych przykładów upośledzenia dalszych dzielnic Polski na rzecz b. Kongresówki i wogóle b. zaboru rosyjskiego wybieramy na dziś jeden. Oto istnieje tak zwany **Centralny zarząd wytwórni wojskowych,** ukonstytuowany jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ale będący „de facto" przedsiębiorstwem czysto państwowem. Instytucja ta ma ogromny zakres działania, albowiem buduje cały szereg zakładów z zakresu fabrykacji broni i amunicji. Zdawałoby się, że w takich pracach powinien bezwzględnie brać udział przemysł całego państwa, a w każdym razie, że powinny tu być stosowane normalne zasady rozdawnictwa dostaw publicznych, które nie dozwalają protegowania poszczególnych przedsiębiorstw, czy też ośrodków, ale jako **naczelną zasadę mają oddawanie dostaw i robót tym krajowym przedsiębiorstwom, których oferty są najkorzystniejsze, to jest względnie najtańsze.** Tymczasem instytucją tą kierują sami byli oficerowie rosyjscy, którzy nie mają zmysłu dla takich zasad, jak ta ostatnia, lecz, żywiąc zasadniczo większą słabość do wszystkiego, co jest lub było w jakimkolwiek związku z Rosją, **faworyzują przemysł byłego zaboru rosyjskiego w sposób nieraz wielce nieprawidłowy.** O ile n. p. okaże się, że oferta firmy z Kongresówki jest droższa, niż oferta konkurencji małopolskiej, to w krótkiej drodze zawiadamia się o tem firmę z Kongresówki zapewniając ją, że jeśli zniży ofertę o tyle a tyle procent, dostawę otrzyma. — Na zażalenie, wniesione w podobnym wypadku, jeden z miarodajnych dygnitarzy odpowiedział tylko aktem strzelistym: „Przecież ten Kraków jest tak daleko"! Przypuszczamy, że p. minister Sikorski, ani szef całego przemysłu wojskowego, p. generał Zagórski, nic nie wiedzą o tych procederach, gdyż wątpimy, czy aprobowaliby takie nieeuropejskie i nieobywatelskie traktowanie całego przemysłu polskiego z wyjątkiem tego, który ma szczęście znajdować się w granicach b. zaboru rosyjskiego.

Wogóle należałoby, zdaje się, wglądnąć lepiej w gorspodarkę Centralnego Zarządu wytwórni wojskowych. Między innemi n. p. obecnie jakaś komisja z łona tej instytucji bawi w Paryżu, traktując o kupno turbogeneratorów, które we Francji są bezwarunkowo droższe, aniżeli n. p. w Czecho-Słowacji (jeżeli już pominiemy Niemcy). Jeśliby się zakupy takie we Francji motywowało potrzebą zużycia pożyczki zbrojeniowej, udzielonej Polsce przez Francję, to, o ile ta pożyczka nie jest dotąd wyczerpana, należałoby raczej użyć jej na zakupno takich przedmiotów, w jakich Francja bezwzględnie celuje, n. p. latawców — a stosunki w przemyśle czecho-słowackim są takie, że obecnie łatwo byłoby otrzymywać stamtąd niektóre maszyny specjalne, lepsze i tańsze, niż we Francji, **na bardzo dogodnych warunkach kredytowych.** W tego rodzaju sprawach sentyment nie powinien odgrywać roli, gdy mamy możność uzyskania korzyści i pod względem ceny i pod względem jakości towaru.

Panie nasze jednak byłyby w danym wypadku przeważnie innego zdania, gdyż rozumieją znakomicie, że przyjemniej jest wyjeżdżać na zakupy do Paryża, niż do Berna Morawskiego, Komotowa, lub choćby i samej Pragi czeskiej.

Z targów żywnościowych

W hurtownym handlu zbożem był w ubiegłym tygodniu zupełny zastój. Dowóz bardzo obfity. — Żyta gorszy gatunek 19·5 milj., lepszy 21. Pszenica 39, lepsza 41. W okolicach Włocławka, Kutna i Kalisza żyto 18, pszenica 37. Młyny poznańskie i bankowe zaproponowały kredyt na 3 miesiące, co dotąd się nie praktykuje. Owies i jęczmień, zwłaszcza browarny, bardzo mocne. Mąka pszenna miała duży popyt w związku ze świętami. Przybyło dużo amerykańskiej „Nelson" po 900 do 910 tysięcy.

Tańsze gatunki herbaty, jak „Congo", „Moning" nie miały popytu. Na lepsze, jak „Ceylon", popyt był nieco większy. Pomiędzy pakowniami herbaty w Polsce panuje wzmożona konkurencja, która polega nie na obniżaniu cen, lecz na udzielaniu kredytu do 4 tygodni. Na ogół jednak obroty były słabe.

Kakao miało tendencję znacznie mocniejszą. Wpływa na to zaopatrywanie się w ten towar przez pensjonaty letnie, które robią zapasy na lato.

Ryżu trzy gatunki staniały, mimo że za granicą tendencja nie była słaba. Wogóle używa się obecnie w Polsce mało ryżu, dla którego dużą konkurencję stanowią krajowe produkty zbożowe oraz mąka amerykańska.

Suszone owoce miały słabą tendencję, zwłaszcza rodzynki. Wyjątek stanowiły śliwki, które podrożały o 5 procent, czyli na 1.900 tysięcy za kilo. Poszukiwane były bośniackie i kalifornijskie.

Cukier, jak mówią, ma podrożeć o 3 miljony na worku loco Warszawa z powodu podwyższenia taryfy frachtowej. Popyt na kryształ jest słaby.

Sól miała tendencję znacznie mocniejszą. Dawniej z powodu znacznych zapasów, hurtownicy żądali 340 tysięcy za kilo, gdy cena oficjalna była 400 tysięcy za kilo. Obecnie zapasy się wyczerpały, wskutek czego hurtownicy mają podwyższyć ceny o 15 do 20 procent.

Śledzie były zupełnie bez popytu.

Ryby znacznie staniały, niektóre gatunki o 40 do 50 procent. W Królewcu jest mnóstwo ryb. Z Niemiec też nadeszły znaczne transporty ryb solonych. Hurtownicy warszawscy dużo stracili. Ceny w hurcie były: sandacz 10 milj. za kilo, karpie z Budapesztu 9, szczupak 4—5, leszcze z Królewca 4.

Kronika ekonomiczna

Z IZBY HANDLOWEJ FRANCUSKO-POLSKIEJ. Z Paryża donoszą 16 b. m. Wczoraj pod przewodnictwem Andrzeja Poniatowskiego odbyło się ogólne zebranie Izby handlowej francusko-polskiej. Na zebraniu tem byli obecni: poseł Chłapowski i attaché handlowy poselstwa francuskiego w Warszawie Contout-Biron, który przedstawił sytuację ekonomiczną i finansową Polski, dając wyraz podziwieniu całej Francji dla dzieła sanacji finansów Polski, będącego wstępem do prawdziwego odrodzenia rolnictwa, przemysłu i handlu. Poseł Chłapowski wskazał na konieczność rozwinięcia do jak najdalej idących granic stosunków ekonomicznych francusko-polskich, a to w celu uzupełnienia i skonsolidowania sojuszu politycznego. Zabrał również głos radca handlowy poselstwa polskiego w Paryżu, Doleżal, który dał pewne uzupełniające wyjaśnienia.

NADZOR NAD BANKAMI. Dnia 16 b. m. weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu z dnia 8 kwietnia, dotyczące sprawy nadzoru nad przedsiębiorstwami, trudniącemi się czynnościami bankowemi. W myśl tego rozporządzenia, nadzorowi rządowemu podlegają przedsiębiorstwa, trudniące się zawodowo czynnościami bankowemi, a w szczególności domy bankowe i kantory wymiany, banki akcyjne, współdzielnie kredytowe, instytucje kredytowe, rządzące się własnym statutem, zatwierdzonym przez władze państwa, oraz wszystkie przedsiębiorstwa, które na zasadzie zezwolenia rządowego są uprawnione do wykonywania chociażby tylko niektórych czynności bankowych. Nadzór będzie wykonywany bądź perjodycznie, lub w wypadkach nadzwyczajnych przez urzędnika min. skarbu, zaopatrzonego w stałą, lub specjalnie wystawioną legitymację. Legitymacja upoważniać będzie danego urzędnika do kontroli wszystkich ksiąg korespondencyj, kas, depozytów i t. p.

(b) **ILE JUZ WPŁACONO NA KAPITAŁ BANKU POLSKIEGO?** Z pośród zapisanych akcyj opłacono całkowicie 451.788 sztuk, zaś 548.212 sztuk częściowo, narazie conajmniej w 40%, zgodnie z warunkami z dnia 17 marca b. r.

Na poczet zapisów wpłacono:	złotych
walutami	48.549.619·10
złotem przez akcjonarjuszów	1.593.501·65
złotem przez ministerjum skarbu	17.924.000·—
razem	68.967.120·75

czyli wniesiono razem przeszło 68% kapitału akcyjnego, a zatem warunek art. 92 statutu, aby przed rozpoczęciem czynności conajmniej połowa kapitału zakładowego została wpłacona do P. K. K. P., jest zachowany.

Ceny towarów
z dnia 16 kwietnia

SKÓRY.

Wilno. W tys. mkp.: surowiec lekki 42.000 za pud, ciężki 44.000, podeszwy lekkie 10.000 za kg, średnie 8.000, ciężkie 9.000, chrom I gat. 2.600 za stopę kw., II gat. o 10% taniej, surowy chrom 8.500 za skórkę cielęcą.

ZIEMIOPŁODY.

Lwów. Notowano w milj. mkp.: pszenica 36—39, żyto małopolskie (66/68) 22·5—24; (65/66) 20—20·5, jęczmień małopolski brow. 22—24, przemiałowy 18—119, owies (44/45) 20—22·5.

Poznań. W milj. mkp.: żyto 19—21, pszenica 33—37, jęczmień 20, browarowy 23—25, owies 19·5—21, mąka żytnia 70% łącznie z workiem 31—36, pszenna 65% łącznie z workiem 62—65, ospa żytnia 13·5, pszenna 14, rzepak 14—16, wyka 15—17, ziemniaki jadalne 5·4—6, fabryczne 4·5—4·8, groch polny 20—26, Victoria 50—60, seradela 14—16, tatarka 26—30, łubin niebieski 11—13, żółty 12—16, koniczyna czerwona 120—230, biała 200—300, słoma żytnia luźna 2—2·5, prasowana 4·6—5·2, siano luźne 5—5·5, prasowane 9·5—10·5.

Warszawa. Za 100 kg. w milj. mkp. franco st. zakład.: Pszenica 40, żyto 22·5, owies 22, jęczmień 25, rzepak 65, otręby pszenne 15, żytnie 14, makuchy lniane 35, rzepakowe 27, franko Warszawa: słoma 9, siano łąkowe 14—25, koniczynowe 28, ziemniaki 10—14. Za 1 kg. w tys. mkp. franko Warszawa: Mąka pszenna 70% 500, 50% 800, żytnia 70% 400, 50% 500.

BYDŁO.

Poznań. W milj. mkp.: Bydło rogate I gat. 166—168, II 136—140, III 90—100, cielęta I gat. 146—150, II 129—130, III 100—106, nierogacizna I gat. 190—192, II 178—180, III 160—162, owce I gat. 110, II 96, spędzono wołów 30, stadników 87, jałówek i krów 160, owiec 119, cieląt 621, świń 1061.

KONIE.

Kraków. Za parę w miljardach mkp.: konie luksusowe 3, robocze 2, robocze lepsze (perszerony) 3, robocze chłopskie 1. Na rynku [illegible] zupełny zastój.

METALE SZLACHETNE.

Warszawa. W wolnym obrocie płacono za funta złotego 4,780.000, srebrnego [illegible], bilonu 1,420.000, gram złota 6,200.000, srebra 205.000, platyny 31,000.000.

NAFTA I PRZETWORY.

Borysław. Cena ropy ustaliła się na 180 dolarów za pojedyncze wagony, płatne gotówką, do 185 dol. płatne przekazami na P. K. K. P. za partje 40, 50 wagonowe.

Z wędrówki po krakowskich kinach
I.

Wszystko za pieniądze z Janningsem i Taniec złota i nędzy z Wernerem Kraussem: Kino „Warszawa". — Tajemnica białej twarzy, [illegible] i Dom Cieni: Kino „[illegible]". — Romans królewski, Trucizna bolszewizmu, Raj [illegible] i Oskarżam cię kobieto!: Kino „Nowości". — Zakazana miłość i Grobowiec królowej Nilu: Kino „Sztuka". — Dzieje pięknej Beduinki: Kino „[illegible]".

Widzieliśmy bezpośrednio po sobie dwa powojenne filmy niemieckie, okrzyczane w Niemczech, jako arcydzieła satyry społecznej. Są to: „Taniec złota i nędzy" i „Wszystko za pieniądze". Pierwszy z nich nie posiada walorów nawet moralizatorskich, dając jedynie pole do popisu Wernerowi Kraussowi. Drugi ma może siłę i moc przekonywującą, ale też brakuje mu wiele, by nazwać go można było arcydziełem. Interesujące zdjęcia wyścigowe i przepyszna, wypracowana do najdrobniejszych szczegółów gra Janningsa, są jego atrakcją. Niemcy, podobnie, jak cały stary świat, przeżywają obecnie pewien okres zastoju i martwoty pomysłów. Czy kryzys ten przezwyciężą i stworzą jeszcze w przyszłości coś wielkiego, tego dziś powiedzieć się nie da. Są pewne oznaki, że renesans sztuki filmowej europejskiej wyjdzie nie z Niemiec, ale najprawdopodobniej z Włoch.

„Tajemnica białej twarzy" opowiada nam w banalny sposób o dosyć pospolitem zdarzeniu. Młoda Chinka, w rzeczywistości Europejka (jakże zużyty pomysł!) garnie się ku kulturze europejskiej i zamiast wyjść za mąż za bogatego Chińczyka, Yonga, obdarza swoją miłością przystojnego Amerykanina. Reżyserja jest nieprzyzwoicie stereotypowa, aktorzy poza Konstancją Salmadge, grają czasem poprawnie, czasem mniej, niż poprawnie. Że jakaś słynna artystka ma swoje lepsze i gorsze filmy, to jej nic nie ubliża i jest rzeczą zupełnie naturalną. Niewybaczalne są jednak w tym wypadku zachwyty pewnej części prasy warszawskiej i niestety krakowskiej (co może suggestja!). Jedyną rzeczą, która zasługuje w tym filmie na uwagę, jest swobodna, pełna wdzięku gra Konstancji Talmadge.

„Dom cieni", film Groffitha z Lilianą Gish w roli głównej, nie przynosi nic nowego, ani oryginalnego. Mimo całego podziwu, jaki mam dla nich obojga, stwierdzić muszę, że już mam najzupełniej dość tych ckliwo-mdłych opowiadań z nad pól, zasianych naftą i kukurydzą. Żeby tak można było teraz u nas widzieć obecną produkcję Griffitha! Co to muszą być za filmy! Niestety, skazani jesteśmy stale na dwu do trzechletnie wyczekiwanie. Opowiadania o wyświetlaniu u nas tegorocznej produkcji amerykańskiej są jedynie humbugiem reklamowym. Jeżeli prawdą są słowa Willsona, „że film jest najlepszem zwierciadłem naszego życia", to żyjemy spóźnieni o cały rok, czy dwa, pędzącego rytmu taśmy filmowej. Bowiem to, co nam daje dziś na tem polu Europa, jest jedynie kroplą w morzu gigantycznej produkcji nowego świata.

Najlepszą ilustracją wyżyn, jakie osiąga obecnie reżyserja amerykańska, może być film „Romans królewski". Jest to ostatni wyraz psychotechniki filmowej. Tak fenomenalnego zrozumienia i odczucia psychologji widza, nie spotkałem może jeszcze w żadnym innym filmie. Przedewszystkiem zdjęcia są ogromnie krótkie i pędzą jedne za drugiemi z zawrotną szybkością. Ma to swój wpływ nietylko na widza, ale i na reżysera. Wszystko, co niema należytego uzasadnienia i zdecydowanej linji, odpada, jako niepotrzebny balast. Zostają jedynie momenty najbardziej charakterystyczne. Niema w tym filmie ani jednego zdjęcia, któreby trwało dłużej ponad cztery sekundy (liczyłem z zegarkiem w ręku!). I to jest zdobycz, którą znaczenie ocenić możemy najlepiej my, Europejczycy, męczeni nieraz dosłownie przez jedną, albo dwie minuty zgrywaniem się na pierwszym planie jakiejś aktorki. W związku z tem gra musi być pierwszorzędną, a sceny, że się tak wyrażę, średnioplanowe ogranicza się do minimum. Albo się coś tłomaczy w związku z napisem i wtedy można aparat nastawić „na nieskończoność", albo też tłomaczy się grą aktora i wtedy używać należy ciągle pierwszego planu. Efekt jest istotnie zdumiewający. Nie wiem, czy wielu widzów uświadomiło sobie tę właściwość reżyserji, dzięki której film ten trzymał w napięciu uwagę od pierwszej do ostatniej sceny. „Romans królewski" jest transpozycją znanej powieści pod tytułem: „Więzień z Zendy". Awanturniczo-egzotyczno-romantyczna treść przyczynia się też w niemałym stopniu do powodzenia filmu. Liczny zespół aktorski wraz z piękną Alice Terry na czele gra koncertowo. A typy takie, jak Czerkassow lub inni oficerowie księcia Michała — to maleńkie arcydzieło kunsztu aktorskiego.

Emjot.

Rozmaitości

ZAMORDOWANIE FASZYSTY. Z miasta Como donoszą, że w okolicy gminy Erba znaleziono studenta faszystę, któremu odcięto głowę nożem ogrodniczym. Śledztwo wykazało, że sprawcą jest 28 letni wieśniak. W związku z tem aresztowano siedmiu członków „Circolo Lenin".

FILIP DAUDET POPEŁNIŁ SAMOBOJSTWO. Jak z Paryża donoszą, śledztwo w sprawie zagadkowej śmierci Filipa Daudeta zostało po czterech miesiącach zakończone. Wykazało ono niewątpliwie, że młody Daudet popełnił samobójstwo.

BIBLJOTEKA IWANA GROZNEGO. Archeolog Strzelecki, poszukujący od dłuższego czasu bibljotegi Iwana Groźnego, uważa, jak donosi „Izwestja", za rzecz prawdopodobną, że jest ona zakopana gdzieś w Moskwie. Tegosamego zdania byli w swoim czasie uczeni: Zabelin, Sobolewski i prof. Tremmer, który w roku 1891 odbył ze Strassburga do Moskwy podróż, celem odszukania bibljoteki. — Wszyscy oni wierzą, że bibljoteka jest ukryta w jakimś podziemnym schowku w obrębie Kremla, w roku 1914 i 1915 udało się Strzeleckiemu odkryć tam podziemne groty i krużganki, z których niektóre, jak przypuszczają, powstały w epoce kamiennej, a ich przeważna część w czasach późniejszych. Otóż Strzelecki sądzi, że bibljoteka musi się znajdować w jednym z tych podziemnych krużganków.

Wskazówkę co do istnienia tej bibljoteki dało znalezienie przez prof. Dobielowa w archiwach miasta Permu rękopisu, będącego, zdaje się, katalogiem bibljoteki Iwana, wyszczególniającym ponad 800 kosztownych dzieł.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K[illegible]